

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półrocznie abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc maj: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc maj w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcją warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborom treści literackiej jak i artystyczną wartością dzieła ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1891 r. warszawski „Tygodnik Ilustrowany“, po następującej cenie:

We Lwowie	kwartalnie	2	50	ct.
	miesięcznie		84	ct.
Na prowincyi	kwartalnie	3	15	„
	miesięcznie	1	5	„

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jej ces. i król. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężna Blanka, Małżonka Jego ces. i król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Leopolda Salwatora, powiła we Lwowie wczoraj dnia 5 b. m. o godzinie 6 1/4 wieczorem, Córkę.

Najdostojniejsza Arcyksiężna, jak i nowonarodzona Arcyksiężniczka mają się zupełnie dobrze.

1 Białetyń.

Stan Jej ces. i król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężnej Blanki i nowonarodzonej Arcyksiężniczki jest trwale zupełnie zadawalający.

Lwów 6 maja 1891.

Profesor dr. Adam Czyżewicz m. p.

Pan Namiestnik zamianował c. k. praktykantów budownictwa, Antoniego Hauffa i Feliksa Glattmana, c. k. adjunktami budownictwa w galic. państwowej służbie budowniczej.

Ogłoszenie.

Z końcem kwietnia 1891 r. było w obiegu na zasadzie ustaw z dnia 24 grudnia 1867 r. (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) i z dnia 1 lipca 1868 (Dz. u. p. nr. 84):

A. Według rejestrów, prowadzonych w uprzyw. austriacko-węgierskim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych opiewających na wal. austr. 58,677.650 zł.

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli not państwa, a mianowicie:

jednorońskowych	76,742,347
pięciorońskowych	129,430,635
pięćdziesięcioreń.	147,143,600 zł.
razem	353,316,582
w ogóle	411,994,232

Wiedeń, 4 maja 1891.

Z komisji Rady państwa dla kontroli długu państwa.

Dr. Ernest Hauswirth,
prezydent.

Maurycy baron Königswarter,
członek komisji.

Dnia 1-go maja 1891 r. wydany i rozszlany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XIX zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 54. Ogłoszenie Ministerstwa skarbu z dnia 13 kwietnia 1891 r. o wydaniu certyfi-

katów przywozu dla próżnych worków w celu przewiezienia ich z powrotem bez oclenia.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 maja.

W Anglii nie milkną pogłoski o rozwiązaniu parlamentu w jesieni, a niepokoi się tem mocno stronnictwo liberalne. Co bowiem było zamysłem rządu, to przybiera postać mającego się spełnić czynu. Zamysłem tym było, by z nadwyżki budżetowej udzielić pomoc na szkoły elementarne, w skutek czego odpadłaby ciężka na uboższej warstwie ludności opłata szkolna. Już to wywołało wielce przychylną opinię dla gabinetu konserwatywnego, gdy nagle oświadczone ze sfer rządowych, że nadwyżki budżetu pozwalają nie tylko na taki półśrodek, ale na stałe uregulowanie szkół elementarnych, bezpłatnych. Nadwyżki budżetowe uzyskano z powiększonej konsumpcyi piwa, wódki i tytoniu, a zatem przez podatek pośredni, użycie zaś tych funduszów na cel tak humanitarny, jak oświata bezpłatna, robi bez agitacyi olbrzymie wrażenie i toruje stronnictwu torysowskiemu przy wyborach, drogę do uznania wyborców.

Wobec takiego zwrotu rzeczy byłoby niepolitycznym, gdyby stronnictwo konserwatywne nie korzystało z usposobienia wyborców. Wiedzą o tem liberalni, a mimo to nie mogą opozycyjnie wystąpić przeciw projektowi rządu, ponieważ sam przedmiot jest popularny. Oczęściowo opozycya znajduje się tylko w samym obozie konserwatywnym, a to z pobudek następujących. W Anglii istnieje obok państwowych, w których

nie udziela się nauki religii, bardzo wiele szkół wolnych, które są wyznaniowcami i są popierane przez torysów. Ci wiedzą, że w razie reformy szkolnej, otrzymałyby i te szkoły pewną pomoc z funduszów państwowych, ale wiedzą również, że w takim razie przeszłyby one pod kontrolę rządu. Mówią więc niektórzy torysowie, iż byłby to dar Danaów, i dlatego nie mają nic przeciw projektowi bezpłatnej oświaty, ale z tym warunkiem, żeby nie zawierał nowych postanowień dla szkół wolnych. Czy gabinet zastosuje się do tych życzeń, nie wiadomo jeszcze. To pewna jednak, że grupa opozycyjna torysów jest nieliczna, i że natomiast unioniści poprą przedłożenie rządowe. Co mają zrobić liberalni wobec faktu, że zawsze w zasadzie popierali myśl oświaty bezpłatnej? Popierać cały projekt, to znaczy utrwać powagę gabinetu torysowskiego, wystąpić zaś opozycyjnie, to znowu stracić popularność w oczach szerokich kół wyborczych. Mówią tedy, że koła liberalne operują swe nadzieje na rozprawie szczegółowej. Protestować przeciw szczegółowym postanowieniom, przeważać je za mało liberalnymi, to nie jest opozycya zasadnicza, a wiedzie tak samo do celu. Stworzenie więc przeszkód przy rozprawach ma być deską ratunku, zwłaszcza, że już opozycya przeciw zakupnu ziemi dla dzierżawców w Irlandyi, stronnictwo liberalne straciło więziłość u Irlandczyków, którzy poczytują utworzenie małej własności za rzecz bardzo zbawienną. — Ale jak niespodzianką jest zwrot dzisiejszy, wywołany jedynie pomyslną operacyą ministra skarbu, także niespodzianki mogą zająć i w razie przypieszenia wyborów. Mniemają tedy w sferach półurzędowych i parlamentarnych, że lord Salisbury, zawsze bar-

Gawędy Londyńskie

Edmunda S. Naganowskiego.

XIX.

House of Commons, 1 maja.

Taine bardzo słusznie napisał, że: „w Anglii zmienia się wszystko prawie co 25 lat“. Dodam: a to, co pozostaje, jest przedewszystkiem głęboka cześć dla roboty minionych pokoleń. Z takimi myślami stawając przed tem arcydziełem gotyckiej architektury, które wyrosło przed 30tu laty w cieniu starożytnego opactwa — przypomniałem sobie, ile się to rzeczy zmieniło w pałacu westminsterskim nawet w ostatnich latach 15tu! Nie wspomnę o umarłych wielkich mężach stanu i wielkich reprezentantach narodu, przemilczę o radykalnych zmianach w codziennych zwyczajach i obyczajach Izby poselskiej — ale... jak ogromna jest różnica w składzie tej Izby pod każdym względem, zwłaszcza towarzyskim! Lord Beaconsfield nie mógłby dziś powiedzieć o niej, co powiedział w ostatniej swej powieści — „Endymionie“, wydanym przed 10ciu laty — że „Izba gmin jest najlepszym klubem w stolicy“. Jego posąg — ozdobiony przed kilku dniami dorocznym zasypem pierwiosnków — patrzy dziś na zupełnie inny rodzaj narodowych znakomitości, spieszących w dziedzińcu pałacowym, tłoczących się do bram westminsterskiej halli. Znikły ekwi-paże prywatne z podwórca Izby gmin, rzadkie są nawet dorożki... posłowie rozpychają tłum gawędzi i pieszko zdążają do swej pracy — ciężkiej istotnie. Bardzo mało dziś jest

między nimi młodszych synów arystokracji, coraz mniej pierworodnych dziedziców wielkich tytułów, mniej już bankierów — a coraz więcej *men of the people*, dziś jeszcze zawodowych adwokatów i zręcznych oportunistów....

Lecz.... zbliżają się generalne wybory; podobno gabinet zamierza rozwiązać Izbę już w czerwcu. Organizacye ludowe głoszą z wielką pewnością siebie, że bądź co bądź, przyszłoroczna reprezentacya w Izbie, będzie reprezentacyą „mas“: *the classes have ruled long enough — now is the turn of the masses!* Kto zaś śledził pilnie bieg angielskich spraw wewnętrznych w ostatnim stuleciu, kto mianowicie ocenia umiędzy zarwono torysów, jak whigów i radykałów do wszechwładnego dziś *British workman'a*.... ten uwierzy snadnie przepowiedniom. Jedna istnieje jeszcze zapora przeciw wtargnięciu mas do Izby gmin: posłowie angielscy nie pobierają żadnej płacy; lecz i pod tym względem zmiana musi nastąpić wcześniej — a wtedy Izba prawodawcza będzie istotnie Izba gmin.

Sądzą, iż nie od rzeczy będzie, zaprosić czytelnika do wnętrza pałacu westminsterskiego — zanim ono nowy przybierze wygląd — i pogawędzić chwilkę o rzeczach i ludziach tu napotykanym. Wielu rodaków zwiedziło w Londynie wszystko, prócz Izby parlamentarnych: może nie wiedzieli, jak się tam dostać, a może nie zdołali — bo faktem jest, że angielskie Izby dają z trudnością przystęp cudzoziemcom, a nawet i krajowcom. Nie opisując więc wspaniałości gmachu, o których tyle już napisano, wiodę czytelnika wprost przez olbrzymią hallę, ozdobioną 180ciu posagami zmarłych mężów stanu, do centralnej rotundy pałacowej. Napotkaliśmy kilkunastu konstabłów, każdy z nich przypatrywał się

nam uważnie — nawykłszy do tego od czasu fenijskich zamachów na bezpieczeństwo przybytku — lecz w rotundzie dopiero zagradza nam drogę uprzejmy policyant i pyta, o co nam chodzi. Wymieniamy nazwisko znajomego posła, wręczamy policyantowi nasze bilety i idziemy za nim.

Potworna ta rotunda, wyłożona marmurami i terakotą, ozdobiona freskami i słynnymi malowidłami wielkich okien, rozgranicza dziedzinę lordów od dzielnic gmin. Kurytarz na prawo wiedzie do Izby parów — kurytarz na lewo, do Izby niższej: pozostawiliśmy za sobą hallę, przed nami wiedzie kurytarz trzeci do trybunału najwyższej instancyi państwowej, t. j. do apelacyjnej Izby lordów. Gdyby otwarto wszystkie drzwi w kurytarzach na lewo i na prawo, to marszałek Izby gmin, widziałby ze swego tronu marszałka Izby lordów (lorda wielkiego kancle-rza Anglii, czyli ministra sprawiedliwości), siedzącego na historycznym „worze welnianym“; odległość między nimi w tej linii prostej, jak strzała, jest 1450 kroków. Ale ileż tych zamkniętych podwoi! Policyant z rotundy porusza nas opiece kolegi z kurytarza, ten znów innemu — w kurytarzu wewnętrznym, którego ściany zdobią wielkie obrazy, dzieła mistrzów krajowych, przedstawiające wiekopomne sceny z dziejów parlamentu pod Stuartami.... Przybywamy wreszcie do mahoniowych drzwi, zaszklonych w połowie i tu musimy czekać — na rezultat telefonowej konwersacyi policyanta z dalszą służbą. Wszystko odbywa się atoli pospiesznie i znajomy nam poseł ukazuje się wkrótce w podwojach, uwalniając nas z pod nadzoru konstabłów. Kto nie ma znajomego w Izbie, a pragnie być świadkiem rozpraw, ten musi złożyć prośbę o wstęp w sekretaryacie marszałka i poprzeć

takową rekomendacyą dwóch osób, znanych samemu marszałkowi! Dawniej wpuszczano na galerye Izby tyle osób nieznanych, ile się tam mogło zmieścić — Fenianie spowodowali nowy regulamin.

Jesteśmy teraz w t. zw. *inner lobby*, w wewnętrznym przedsionku Izby — także w rotundzie, ale szczytych rozmiarów; wprost naprzeciw widzimy zamknięte podwoje Izby, a dokoła rozmaite drzwi prowadzą długimi kurytarzami do biblioteki, sal jadalnych, *tea-rooms* i *smoking-rooms*, do sal komitetowych i do rezydencyi wielkich dygnitarzy Izby, wreszcie na galerye i do prywatnych gabinetów, jakie służą do dyspozycyi naczelników parlamentarnych stronnictw i znacniejszych frakcyj. W przedsionku znajduje się bufet, często obleżony przez szlachetnych członków, pokrzepiających siły kielichem szampa, lub uniwersalnym Anglików kordyałem — *brandy and soda*. Tu umieszczono również dla wygody posłów po kilka biur pocztowych i telegraficznych, oraz gabinet telefonów, z którego porozumiewają się deputacy z wielkimi klubami politycznymi Londynu i prowincyi. Przy samych drzwiach Izby siedzi w wygodnym fotelu sążnisty odźwierny — i czyta sobie gazety; mnóstwo liberyjnych malców pełni służbę posłańców.

Przybyliśmy wcześniej, przed godziną 2gą więc obchodzimy z posłem sale przyboczne; wszystkie one wysłane grubymi dywanami, z meblami dębowymi w starym angielskim stylu, z oświetleniem elektrycznym — pełne służby w bronzowej liberyi, pludrach, perukach i białych pończochach. Francuskie okna biblioteki, sali jadalnej i tabacznicy wiodą na teras szeroki, asfaltowy, ciągnący się wzdłuż spokojnej tu Tamizy — od jednego końca gmachu do drugiego, czyli od ostatniej wieżyczki,

dzo ogledny, jeszcze się namyśli, czy nie pewniejszą będzie rzeczą czekać aż do zupełnego wygaśnięcia mandatów. Ze zaś pogłoskom o rozwiązaniu parlamentu nie zaprzecza, czyni to w interesie stronnictwa, które nabiera popularności w opinii publicznej.

Sprawy krajowe.

(W sprawie założenia przy seminarjach nauczycielskich kursów dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej).

(§) Na ostatniej sesji sejmowej postawił dr. Goldmann i dr. Fruchtmann w Izbie wniosek o założenie przy seminarjach nauczycielskich, a w pierwszym rzędzie we Lwowie i Krakowie, kursów dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej.

Powyższy wniosek przekazał następnie Sejm Wydziałowi krajowemu, z poleceniem zbadania sprawy tej w porozumieniu z Radą szkolną krajową i zdania sprawy, względnie przedłożenia odpowiednich wniosków na najbliższej sesji sejmowej.

Na zapytanie Wydziału krajowego o opinię, odpowiedziała Rada szkolna, iż podziela w zupełności zapatrywanie wnioskodawców i komisji szkolnej sejmowej o ważności tego przedmiotu i uznaje, że dotychczasowy sposób kształcenia nauczycieli religii mojżeszowej nie jest odpowiednim. Już nauka religii uczniów wyznania mojżeszowego uczęszczających do seminarium nauczycielskiego, ma charakter nauki prywatnej, gdyż do żadnego z naszych seminarjów męskich nie uczęszcza 20 uczniów tego wyznania, a w skutek tego nie ma warunku przepisanego §. 4 ustawy państwowej z dnia 20 czerwca 1872 (nr. 86 dz. u. p.), ażeby dla nich ustanowić osobnego nauczyciela religii na koszt państwa. W myśl reskryptów ministerjalnych z dnia 24 czerwca 1874, oraz z dnia 10 czerwca 1875 szkoła zadawała się musi świadectwami, które uczniowie wyznania mojżeszowego przynoszą od prywatnego nauczyciela religii. Ukończywszy w ten sposób seminarium, maturzyści wyznania mojżeszowego idą na dwuletnią praktykę nauczycielską i przez ten czas starają się znowu w drodze prywatnej o nabycie dalszych wiadomości z religii mojżeszowej. Na podstawie tej nauki przystępują do egzaminu kwalifikacyjnego na nauczyciela szkół ludowych, a przy tym egzaminie w myśl ustępu 5 §. 38 ust. państw. z dnia 14 maja 1869 (nr. 62 dz. u. p.) składają także przed egzaminatorami wydelegowanymi przez zbor izraelski egzamin, uprawniających ich do udzielania następnie nauki religii mojżeszowej w szkołach ludowych.

Projektowane atoli połączenie takich kursów z seminarjami nauczycielskimi, uważa Rada szkolna krajowa za niewykonalne a to z następujących powodów:

a) uczniowie seminarjów nauczycielskich wyznania mojżeszowego nie mogliby korzystać z tych kursów, gdyż są zanadto obciążeni pracą wskazaną głównym celem i pla-

nem naukowym seminarjów. Warunkiem przyjęcia na takie kursa musiałoby zresztą ze względu na §. 3 ustawy krajowej z dnia 1 grudnia 1889 być świadectwo dojrzałości z seminarjum a względnie gimnazjum w miarę tego, czy słuchacz kursu miałby się wykształcić na nauczyciela religii mojżeszowej dla szkół ludowych lub też dla szkół średnich; b) dyrektorowie seminarjów nauczycielskich tak są zajęci i tak wielkie zadanie mają do spełnienia w seminarjum, że niepodobna byłoby oddawać im takie kierownictwo kursu nauczycieli religii mojżeszowej, związanego tylko biernie i przypadkowo z seminarjum, zwłaszcza, że do kierowania takim kursem brakłoby im fachowych wiadomości.

Ważnem jest wreszcie — zdaniem Rady szkolnej krajowej — pytanie, jakby się wobec takich kursów zachowały władze wyznaniowe i izraelskie.

W końcu podniosła Rada szkolna krajowa, że gdyby jej przedłożony był projekt kursów osobnych, mających na celu kształcenie zawodowych nauczycieli religii mojżeszowej dla szkół ludowych i średnich, wówczas nieomieszkałaby wypowiedzieć o nim swego zdania ze stanowiska interesów szkolnych i ogólnych wymagań pedagogiczno-dydaktycznych.

Świadectwu z takiego egzaminu kwalifikacyjnego w braku kwalifikacji na rabina, ustawa krajowa z d. 1 grudnia 1889 w §. 3 przyznała ten skutek, że uprawnia do objęcia posady nauczyciela religii mojżeszowej w szkołach ludowych. Świadectwo takie, oparte na nauce prywatnej, nie może jednak, zdaniem Rady szkolnej krajowej, zastąpić nauki religii, udzielanej w szkole publicznej według odpowiedniego planu i przez fachowych nauczycieli. To też brak odpowiednich kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej tłumuje, zdaniem Rady szkolnej krajowej, prawidłowy postęp nauki tego przedmiotu w szkołach, a następstwem tego braku w wyższym stopniu występują na jaw w szkołach ludowych. Utworzenie kursu specjalnego, któryby miał na celu kształcenie nauczycieli religii mojżeszowej, byłoby zatem, zdaniem Rady szkolnej krajowej, rzeczą bardzo pożądaną.

Sprawy parlamentarne.

Sprawozdanie komisji adresowej, które w piątek będzie przedłożone Izbie dep. jest krótkie i brzmi jak następuje:

„Wysoka Izba na posiedzeniu dnia 16 kwietnia, uchwaliła odpowiedzieć na Najwyższą Mowę Tronową z d. 11 z. m. najpoddniejszym adresem. Komisja, której poruczono zredagowanie tego adresu zatwierdziła większością głosów załączony tu projekt.

Mniejszość złożona z deputowanych: Plenera, Chlumeckiego, Demla, Dumreichera, Hallwicha, Heilsberga, Herbsta, Koppa, Russa, Siegmunda i Weebera wniosła osobny projekt adresu, który dołączony jest pod A).

Oprócz tego do projektu adresu większości poczynili dep. Dipauli i towarzysze, dalej Suklje i towarzysze załączone pod B) i C) wnioski mniejszości.

Komisja adresowa wnosi: „Wysoka Izba zechce zatwierdzić jej adres.“ Jako załącznik znajduje się przy sprawozdaniu także projekt

Izby gmin, aż do narożnika Izby lordów. W ustroju tem przechadzają się posłowie w chwilach wolnych, palą i rozmawiają z gośćmi lub delegacjami wyborców.

Z wielkiej wieży westminsterskiej rozbrzmiewa nagle dźwięk „wielkiego Benjamina“: pięć minut do 2 — *big Ben* oznajmia posłom i światu godzinę modlitw... Wracamy spiesznie do wewnętrznej rotundy i widzimy codzienną marszałka procesję. Idzie najprzód dwóch drabów w liberyi Izby niższej, za nimi „sierżant broni“ w dworskim uniformie, z dobytą szpadą przy ramieniu, a tuż za nim inny dygnitarz, *the mace-bearer*, dzwiga berło kolosalnych rozmiarów, zwane „buławą“ Izby gmin — łokieć długie, grubości ręki, szczerzółte, ozdobione na końcu podobizną korony królewskiej. Buławę tę zobaczymy złożoną na końcu marszałkowskiego stołu: kiedy tylko przewodniczący schodzi z „tronu“ — czy to dla zawieszenia obrad, czy też z powodu ukonstytuowania się Izby w komisję pełną — specjalny urzędnik kryje buławę... pod stół! Za tym znakiem swej dostojności, postępuje marszałek, zwany tu „mowcą“, *the Speaker*, dla tego, bo on przemawia do Izby lordów i do królowej w imieniu „wiernych gmin Anglii“. Ubrany również w uniform dworski, w pończochach i ze szpadą, udrapowany jest płaszczem czarnym, jedwabnym, którego długą powłokę niesie wyszamerowany *train-bearer*; głowę marszałka zdobi (lub szpeci) ogromna biała peruka, spadająca mu na ramiona dwoma skrzydłami, utrefiona misternie — dająca oryginalny wyraz twarzy, zakończonej długą, czarną brodą. Obecny *speaker*, młodszy syn słynnego sir Roberta Peela, podobny jest w tej peruce do starożytnego jakiegoś monarchy assyryjskiego... Pochód zamyka — „wielebny

kapelan Izby gmin“ w todze i birecie swego urzędu. Gdy tak się zbliża ten poczet z wielkiej rotundy, *sergeant-at-arms* woła co chwilę głosem doniosłym: *Hats off, strangers!* Te same formułki wołał przed laty stara francuzyczyna: *Bas les chapeaux, estrangers!* Z wyjątkiem posłów więc, wszyscy obecni zdejmują kapelusze. Ceremonia ta powtarza się, ilekroć marszałek opuszcza Izbę, lub do niej wraca.

Speaker, obierany większością posłów na początek każdej parlamentarnej kadencji, pobiera 5.000 f. st. rocznej pensji i ma wolną rezydencją, królewskiej niemal wspaniałości, w westminsterskim pałacu. Urząd jego jest nader uciążliwy; wymaga, obok silnego zdrowia, głębokiej znajomości parlamentarnych precedensów i obycajów — nade wszystko zaś wielkiego taktu. Ma on do pomocy trzech urzędników, sekretarzy Izby, z których pierwszy ma 3.000 a dwaj jego koledy po 2.000 f. st. pensji. Przypominam, że w angielskiej Izbie posłowie nie przemawiają do zgromadzenia, lecz zawsze do marszałka; również, napomykając o mowie poprzednika, nie wolno posłowi wymienić go po nazwisku — lecz jako „szlachetnego członka tego a tego okręgu.“ Zważając, że w Izbie zasiada 660 członków, można pojąć, jakiej trzeba wprawdy i pamięci, by się nie omylić co do miasta, hrabstwa i t. p., z którego zasiada krytykowany poseł. Nadto wszystko, są dystynkcyje osobiste. N. p. lord Randolph Churchill jest w Izbie: „wielec szlachetnym lordem, członkiem z zachodniej dywizji Paddingtonu;“ p. Gladstone, jako również ex-minister jest: „wielec szlachetnym dżentelmanem, przywódcą opozycji.“ Poseł-jurysta jest „szlachetnym i uczonym członkiem“ ząd lub owąd; woj-

skowy n. p. pułkownik Saunders jest: „szlachetnym i rycerskim (*gallant*) członkiem z północnego okręgu w Belfast...“ Duchowni nie zasiadają w Izbie gmin.

Nie mogę się oprzeć pokusie, by nie dać czytelnikowi wyobrażenia o stylu mów poselskich, odnośnie do tej starożytnej frazeologii. Kto nie jest obeznany z szematem Izby i z charakterystyką pojedynczych jej członków, temu sprawozdania dzienników (codzienne dosłowne) będą — chińczyszczą. Może też dla tego Europa tak mało wie o tutejszych debatach parlamentarnych... Biorę wczorajszą rozprawę nad bilem irlandzkim i tłumaczę dosłownie kilka zdań, wymienionych między pp. Balfourem, Chamberlainem i słynnym z... niegrzeczności Irlandczykiem, lecz antiparnelistą, drem Tanner:

„Główny sekretarz dla Irlandyi: Szlachetny członek z północno-zachodniego hrabstwa Cork należy do tych dżentelmanów, którzy przed sześciu laty żądali takiej właśnie ustawy...“

Dr. Tanner: *Mister Speaker*, stawiam kwestyę porządku. Czy wielce szlachetny dżentelman jest tu na to, aby mi robić fałszywe zarzuty...
Speaker: Order! Order!

Dr. Tanner: Jeżeli wyraz „fałszywe“ nie jest parlamentarnym, to niech sobie wielce szlachetny dżentelman określi sam swe postępowanie.

Główny sekretarz: Panie, szlachetny członek ma krótką pamięć. Wszakże wielce szlachetny członek z zachodniego Birminghamu potwierdził moje twierdzenie. Wielce szlachetny członek przemawiając w maju roku 1886...

P. Kozłowskiemu, który podnosił konieczność częstszych i dokładniej prowadzonych rewizyj w galicyjskich sądach powiatowych, odpowiedział radca ministerjalny Tchorznicki, że Ministerstwo sprawiedliwości szczególnej kładzie uwagę na to, i że według regularnie nadechodzących w tej sprawie relacyj, w zeszłym roku więcej niż połowa sądów powiatowych była lustrowana. Odnośne rezolucyje pp.: Gniewosza, hr. Pinińskiego i Kozłowskiego komisya przyjęła.

Deputowany Menger podniósł sprawę obiektywnego postępowania w rzeczach prawosławnych, zaznaczając, że to jest jedna z najbliższych stron sądownictwa austriackiego. Faktem jest, iż te same artykuły i dzieła jeden sąd „obiektywnie“ kondemnuje a drugi wolno je puszcza.

Pan Minister Schoenborn odparł: Co się tyczy omawianego tylekroć postępowania obiektywnego, nie myślę ponownie rozwinąć się szczegółowo, i chciałbym rzecz tę zamknąć uwagą, że nowy kodeks karny zapewne zaradzi dostrzeżonym wadliwościom, mianowicie przez lepsze, zgodne ze stosunkami czasu określenie istoty czynów karygodnych.

W toku dalszych obrad podniesiono smutne położenie auskultantów, żądając powiększenia liczby adjutów i zniesienia posad bezpłatnych auskultantów.

Dalej żądano podniesienia części sędziów powiatowych do 7 klasy dyet, aby dłużej mogli pozostawać na swoich posadach, co na dobre wyjdzie wymiarowi sprawiedliwości.

P. Minister hr. Schönborn przyznał, iż należałoby poprawić położenie auskultantów, że poruszenie tej sprawy jest mu miłe i merytorycznie całkiem słuszne. Ale rzecz bolesna, że chodzi tu o kwestyę jedynie finan-

sową, którą tylko w miarę funduszy, jakie się ma do dyspozycji, można załatwić. Spełnieniu żądania co do nadania części sędziów powiatowych siódmej klasy rangi, stoją również na przeszkodzie trudności finansowe. Zresztą p. Minister stara się zasłużonych sędziów powiatowych wynagradzać częściowo wyrobieniem im tytułu i charakteru radców sądów krajowych.

Przy tytule „fundusz pensyjny“ dep. Beer zapytał się obecnego na posiedzeniu p. Ministra skarbu dr. Steinbacha w kwestyi zaopatrzenia wdów i sierot po urzędnikach państwowych.

P. Min. dr. Steinbach odpowiedział, że Ministerstwo skarbu zastanawia się nad życzeniami urzędników wyrażonemi w uchwale wieceu urzędników z dnia 8 grudnia 1889. Zdaje się, że państwo będzie musiało dać pewien dodatek do funduszu, utworzonego z przymusowego ubezpieczenia tychże urzędników, których liczba wynosi 21.326. Na razie jednak nie może nie stanowczego przyrzec, gdyż sprawa wymaga gruntownych studyów.

Dep. Menger wyraził zdanie, że konieczną by była kodyfikacya przepisów pensyjnych.

Po dalszem wyjaśnieniu p. Ministra Steinbacha przyjęto rozdział budżetu o „funduszu pensyjnym“ i posiedzenie zamknięto.

Dzisiaj zbiera się komisya przemysłowa celem obradowania nad ustawą o kasach pomocniczych.

KOESPONDENCYE

Poznań, 3 maja.

(Rozporządzenie ministerjalne w sprawie nauki języka polskiego. — Uroczystość 3 maja. — Z obozu socjalno-demokratycznego. — Wychodźstwo ludności robozej. — Drobne wiadomości).

Znany reskrypt ministerjalny w sprawie prywatnej nauki języka polskiego, został już urzędownie przesłany dyrektorom szkół, celem poinformowania o nim nauczycieli. Przepisy te goż są zupełnie jasne i niedopuszczające jakiegobądź niewłaściwej interpretacyi. Powiedziano tam wyraźnie, że nauczyciele otrzymują na własny wniosek przyzwolenie uczenia dzieci prywatnie polskiego czytania i pisania; minister oświaty nie pozostawił tedy do woli wyższej władzy, czy będzie chciała czy nie przychylić się do wniosku nauczycieli, lecz zalecił z góry, że pozwolenie ma być udzielone bez żadnego ograniczenia. Również przepis o udzielaniu prywatnej nauki języka polskiego w lokalach szkolnych jest zupełnie jasny; skoro dozór szkolny otrzyma od nauczyciela podanie o wyznaczenie mu takiego lokalu, będzie musiał je załatwić po myśli petenta. W polskich kołach interesowanych krzątają się już, aby nauka języka polskiego mogła rozpocząć się bezzwłocznie we wszystkich szkołach ludowych.

Reskrypt ministerjalny, o którym mowa, podrażnił niezmiernie tych Niemców obozu narodowo-liberalnego, którzy w rzeczach odnoszących się do ludności polskiej stoją na gruncie polityki bismarckowskiej i poczytują każde choćby najdrobniejsze ustępstwo za niezgodne z interesem państwa a pobudzające

P. Chamberlain: Panie, wielce szlachetny dżentelman musi mi wybaczyć... mówiłem wtedy o intencjach szlachetnego członka ze wschodnich dzielnic miasta Cork (Parnella).

Dr. Tanner: Ufam, że pan (marszałek) rozumiesz, iż szlachetny członek z Cork nie był wtedy istotnym reprezentantem woli narodowej, jak przestał nim być nawet z pozorem od pół roku!

I t. p. Najśmieszniejszym jest, gdy często w rozognieniu rozpraw posłowie rzucają na siebie najostatniejsze obelgi — zachowując wszelkie formy Izby, przemawiając do marszałka, używając epitetów dworskich i rycerskich. Dopiero, gdy ktoś przebierze miarę, odzywają się zewsząd głosy: *Name! name!* (marszałku, nazwij przestępcę po nazwisku!) a wtedy *speaker* żąda od obrażającego, by odwołał nieostojne wyrażenie; w razie oporu, marszałek wstaje i wymienia nazwisko niegrzecznego posła — poczem naczelnik ministerjalnego stronnictwa wnosi o wykluczenie przestępcy z Izby na resztę posiedzenia, lub najwyżej, na jeden miesiąc. Skazany powinien opuścić salę natychmiast, w przeciwnym razie zbliża się do niego *sergeant-at-arms* (zwykle jest nim pozasłużbowy oficer generalnego sztabu) i kładzie rękę na jego ramieniu. Gdy i to nie pomoże, wkracza do Izby kilku konstablów. Pamiętne są bitwy zmarłego Bradlaugh'a z policją Izby!

Czas już, byśmy stawili się na modlitwę, poprzedzającą codzienne prace szlachetnych członków. Ale — rozpoczniemy nią najbliższą gawędę.

tylko „apetyt“ Polaków. Z tej to strony, jak słyhać, zamierzają przy obradach w Izbie pruskiej nad budżetem ministerstwa oświaty uczynić reskrypt hr. Zedlitz przedmiotem dyskusji i zaznaczyć, że w tym wypadku chodzi o zasadnicze zboczenie od systemu rządowego a nie o drobne ustępstwo. Koło polskie ze swej strony zamierza przy tej sposobności zwrócić uwagę na dotkliwie dla polskiej ludności stosunki w najwyższej władzy naukowej księstwa; faktem bowiem jest, iż w prowincjonalnym kolegium szkolnym nie ma obecnie ani jednego rzeczywistego katolika. Dwóch radców szkolnych należy do sekty starokatolickiej, a trzeci będący referentem wszystkich szkół gimnazjalnych i realnych jest protestantem a do tego pastorem. I oni to kierują zakładami naukowymi w kraju, którego ludność w dwóch trzecich częściach jest wyznania katolickiego. Wszystko to bardzo dobrze jest znane nowemu ministrowi wyznań i oświaty a posłowie polscy nie zaniebają podnieść swój głos w interesie uwzględnienia choć w części i tutaj także życzeń polskokatolickiej ludności.

Dzisiejszy dzień pamiątkowy obchodzono w Poznaniu w nastroju uroczystym, ściśle według programu ustanowionego przez komitet obywatelski. Rano odbyło się nabożeństwo w kościele Bożego Ciała, następnie zebrało się około 600 osób w wielkiej sali Lambert na odczyt o znaczeniu i historii 3 maja, wieczorem zaś odbędzie się w teatrze wieczorek deklamacyjny-wokalno-muzyczny.

Jak mizerne są rezultaty zabiegów dla zaszczepienia na naszym gruncie socjalno-demokratycznych doktryn, świadczy o tem dzisiejsza uroczystość majowa tutejszych robotników. Pomimo silnie rozwiniętej agitacji z Berlina, znalazło się zaledwie 80 robotników, i to przeważnie narodowości niemieckiej, którzy, idąc za przykładem berlińskich socjalnych demokratów, obchodzili przeniesioną z dnia 1 maja na dzień dzisiejszy „uroczystość“. Zebrał się o godzinie 3 po południu na placu Bernardyńskim i uszykowawszy się w trójki, wyruszyli bez żadnych oznak za miasto, gdzie w parku Wiktorii zabawili kilka godzin. Policja początnie odpowiednio środki ostrożności, które jednak okazały się zupełnie zbytecznymi. Charakterystycznym rysem odrazy polskich rzemieślników do mrzonek socjalno-demokratycznych jest fakt, że zwołane w tych dniach przez pewnego polskiego socjalistę zebranie szweców nie mogło się odbyć, ponieważ oprócz zwołujących nikt na zebranie nie przybył. Taki sam skutek miało wezwanie niejakiego Eeksteina z Zwickau, wystosowane do murarzy, aby przyłączyli się do projektowanego „centralnego stowarzyszenia murarzy niemieckich“ i zjednoczonymi siłami wywalczyli najprędź znaczne podwyższenie płacy, a następnie skrócenie czasu pracy dziennej.

Wychodząca w Berlinie w języku polskim *Gazeta Robotnicza* nie znajduje u nas najmniejszego odgłosu, a polscy rzemieślnicy i robotnicy nie biorą wcale do ręki tego piśmiidła, redagowanego zresztą, jak świadczą niegodziwe artykuły o konstytucji 3 maja i o posłach polskich w sejmie i parlamencie niemieckim, w duchu antinarodowym.

Emigracja za morze ludności robotniczej z dzielnic polskich monarchii pruskiej wprowadziła znacznie się zmniejszyła w ostatnich czasach, w czem nadzwyczaj skutecznie oddziaływał powrót kilku partij wychodźców, którzy wybrawszy się przed rokiem do brazylijskiego Eldorado pojawili się pewnego dnia pośród swoich w najokropniejszym stanie; lecz za to poczyną z wiosną wzmacniać się w sposób niepraktykowany dotychczas wychodźtwa do zachodnich prowincji niemieckich, mianowicie okolic fabrycznych i posiadających ogromne plantacje buraków cukrowych. Codziennie niemal partje po kilkuset robotników i robotnic opuszczają W. Ks. Poznańskie, udając się na zachód; zwyczajne pociągi kolejowe nie są w stanie pomieścić mas tych emigrantów, trzeba ich więc przewozić pociągami nadzwyczajnymi. Niektóre majątki pozbawione są niemal zupełnie sił robotniczych. W obec tego władze zamierzają początnie ponowne ułatwienie w sprowadzeniu robotników z Królestwa Polskiego i Galicji.

Zgodnie z wypowiedzianymi ze strony polskiej życzeniami, drugim bibliotekarzem przy tutejszej bibliotece Raczyńskich wybrany został przez kuratora Polak, p. Bederski, dotychczasowy bibliotekarz przy bibliotece uniwersyteckiej w Wrocławiu.

Polskie Towarzystwo dramatyczne ukończyło już swój sezon i puściło się na wędrówkę po prowincji, która potrawa do końca maja. Od 18 czerwca dawać będzie przedstawienia w jednym z ogródków warszawskich.

Jako przedstawiciel Koła polskiego w parlamencie, był na pogrzebie hr. Moltkego w Kreisau, hr. Hektor Kwilecki.

Rozruchy w Bekes-Csaba

Na Węgrzech przyszło w tych dniach do rozruchów chłopsko-socjalistycznych, które, jak się okazało, były już od dłuższego czasu przygotowywane. W Bekes-Csaba mianowicie

zaszły takie niepokoje, że musiało wkroczyć wojsko w sile 1600 ludzi; na szczęście udało się przywrócić porządek bez rozlewu krwi. *Neue fr. Presse* przypomina, że miejscowość ta była już w r. 1848 głównym ogniskiem rozruchów chłopskich, dzisiejsi zaś robotnicy więcej mają tęsknić do czasów przed zniesieniem pańszczyzny, twierdzą bowiem, że im wówczas nie działo się gorzej aniżeli dzisiaj. W komitacie tym są wielu właściciele latifundjów, między innymi dóbr fideikomisowych Aponny i Wenckheim. Chłopi znajdują w tych dobrach wiele roboty i dobrą zapłatę, jedno tylko im nie dopisuje, t. j. że nie mogą nabywać tam gruntów, ponieważ wielu właściciele wszystkich ziemie sami w swych rękach trzymają. Chłopi są przeto niezadowolnieni. Dawniej podburzano ich agitacją antisemicką, dzisiaj na podburzone w ten sposób umysły wpłynęła propaganda socjalistyczna. Wiele do wybuchu niepokoju przyczynił się także upadek „banku ludowego“ w Bekes-Csaba, na czem uboższa ludność wiele ucierpiała. Agitatorowie rozpowszechnili pogłoskę, że ludność wiejska będzie musiała opłacić podatek nadzwyczajny po 1 zł. 50 ct. od głowy, ażeby pokryć defraudacje przez panów popełnione.

Pierwszy epizod teraźniejszych rozruchów miał miejsce w sobotę, zakończył się jednak spokojnie, aresztowaniem kilku głównych przywódców tłumu. Niestety nazajutrz ponowili się niepokoje. Po nabożeństwie w kościele, na którym były tysiące ludzi, bo Bekes-Csaba, jakkolwiek jest tylko gminą wiejską, liczy przeszło 35.000 mieszkańców, zebrały się liczne grupy, podburzone przez agitatorów, i zaczęły przeciągać przez wieś, z widocznym zamiarem wywołania rozruchów. Do tych grup przyłączyły się kobiety, żony przyaresztowanych dnia poprzedniego przywódców, wołając, ażeby im wydano ich mężów. Tłum ten ruszył do ratusza. Tutaj jednak ustawioną już była kompania wojska. Sędzia Kocisky i notaryusz Szeniasz przemówili z balkonu ratusza, wzywając tłum do rozejścia się. Na to odezwały się głosy: „nie pójdziemy, póki nam nie oddadzą naszych braci“. Tłum hałasujący wzmagając się co chwila, równocześnie wystąpił jednak batalion wojska w sile 750 ludzi, a komisarz komitatu, Fabry, wezwał zebranych do rozejścia się, grożąc, że każe strzelać. Gdy jednak dwukrotne jeszcze wezwanie nie odniosło skutku, oddał komisarz w ręce generał-majora Holuba dalsze kierowanie rzeczy, zawiadamiając nieposłusznych, że wojsko rozpedzi ich bagnetami. I rzeczywiście, major Holub wydał odpowiedni rozkaz, który podziałał. Skutkiem następowania wojska tłum zaczął rozchodzić się powoli, i w kilkanaście minut w całej miejscowości zapanował spokój, a wojsko także powróciło do koszar. Nikogo nawet nie zraniono, a skończyło się na tem, że znowu kilku najgłośniejszych przywódców uwięziono.

Sprawy polskie w Izbie pruskiej.

Mamy dzisiaj przed sobą obszernie sprawozdanie z przebiegu rozpraw jakie toczyły się w Izbie pruskiej z okazji przedłożenia memoriału o działalności komisji kolonizacyjnej w Księstwie Poznańskim. Ponieważ w nadesłanych pierwotnie relacjach zaszły pewne niedokładności a mianowicie przedstawiono w nich tendencyjnie przebieg dyskusji a w części i przemówienie kanclerza Caprivi'ego, przeto podajemy w nieco obszerniejszym streszczeniu tok obrad. Pokazuje on, że prawie wszyscy bez wyjątku mowcy zajęli w obec Polaków w ogóle przychylnie stanowisko, a ton, jaki cechował wszystkie przemówienia, odbijał stanowczo od tonu, jaki panował w dawniejszych rozprawach sejmowych, ilekroć one dotyczyły Polaków.

Pierwszy zabrał głos ks. dr. Jażdżewski i powiedział mniej więcej: W roku zeszłym powinniśmy byli uczynić wnioszek o usunięcie szkodliwej ustawy kolonizacyjnej, lecz zaniechaliśmy tego, ponieważ nie można było liczyć na przyjęcie wniosku. Ponieważ dzisiaj widzę tu między nami pana prezesa ministrów, chciałbym wyrazić kilka życzeń Memoriał stara się wykazać, że kolonizacja już przyniosła bardzo piękne owoce. Co do mnie jestem zdania, że ustawa ta zrobiła zupełne fiasko w dziedzinie ekonomicznej, jak i politycznej. Już w roku zeszłym podniosłem protest przeciwko temu, aby państwo brało udział przy substancjach i tem samem mieszało się do stosunków prywatnych. Rząd pokrywa pewien cel. Nazywa się, że ma się przyjmować niemieckich kolonistów; cała atoli czynność dowodzi, że tu chodzi nie tylko o germanizację, lecz także ewangelizację, a fakta przemawiają za tem. Faworyzowanie ewangelików zupełnie wyraźnie występuje na jaw. Jeżeli dzieło kolonizacji nie postępuje tak, jakby sobie tego życzyło, to winą tego jest także materyał kolonizacyjny; jasną jest bowiem rzeczą, że pomiędzy kandydatami znajdują się ludzie, którzyby chcieli w łatwy sposób nabyć kawał gruntu. Komisja kolonizacyjna starała się ułatwić rzecz kolonistom, o ile możliwości; na kolejach państwowych przewożą ich za połowę ceny, buduje się dla

nich budynki, zakłada biblioteki ludowe, buduje się szkoły i kościoły a ostatecznym tego wynikiem jest bardzo mały dochód.

Co do politycznej strony kwestyi, to zapytuje się: czy ustawa w jakibądź sposób przyczyniła się do tego, aby wyrównać przeciwieństwa między Niemcami a Polakami? Jeżeli istniały przeciwieństwa przed rokiem 1886, to zaostrzyły się one jeszcze bardziej może nie zewnętrznie, ale wewnątrz ludności. Powiedziano, że ceny płacono wysokie. Właśnie przez to osiągnięto demoralizujący skutek. Moralny poziom Polaka, który sprzedał własność swoją komisji kolonizacyjnej, jest w moich oczach bardzo niski. Jeżeli bowiem Polak sprzedaje dobra swoich przodków, gdzie leżą prochy ojców jego, dowodzi to moralnego upadku. Jego możnaby jeszcze może wyłomaczyć, ale nie ma uniewinnienia dla rządu, który tych ludzi demoralizuje. Chciałbym zwrócić do niego ostrzeżenie i prośbę zarazem. Wedle mego zapatrywania, ma być każda ustawa wyrazem prawa a nie niesprawiedliwości. Niniejsza zaś ustawa jest wyrazem niesprawiedliwości, ponieważ wyklucza od rzekomych dobrodziejstw pewną część poddanych pruskich, którzy się przyczyniają do tych milionów. Pewna część zatem obywateli państwa jest niejako poniżoną. Tak być nie powinno. Kiedy usunęto z ministerstwa stanu mężów, którzy byli krzewicielami podobnych celów, a my nie widzimy już nieprzychylności ze strony rządu, nadszedł więc pewno czas, aby rząd rozpatrzył sprawę i przekonał się, czyby ustawy nie usunąć. Jeżeli rząd objawi chęć ku temu, to i stronictwa się zgodzą (zaprzeczenia na prawicy). Postawiłem w komisji pytanie, czy w danych okolicznościach, jeżeli opinia publiczna będzie za tem, zostanie ustawa zniesiona. Przedstawiciel rządowy odpowiedział mi, że nie o tem nie wie. Proszę pana prezesa ministrów, aby zechciał mię poinformować, czy rząd jeszcze stoi na stanowisku, na jakim stał ks. Bismarck w r. 1886, kiedy przemawiał za tą sprawą. Sprzeciwia się to memu przekonaniu, aby zaczepiać męża stanu, który jest nieobecny, to atoli twierdzić mogę, że gdyby wówczas ksiądz Bismarck z powodów, których nie znamy, z taką natęczyłością za sprawą tą nie był przemawiał, ustawa nie byłaby przyszła do skutku. Kiedy już ustąpił ten, który nas przesładował z taką nienawiścią, ustąpiła też wraz z nim główna przyczyna istnienia ustawy i chciałbym przynajmniej rządowi zaproponować, aby ustawę — skoro już jest czynną — oparł na innej podstawie, rozprzestrzenił ją na całe państwo pruskie i w ten sposób umożliwił każdemu z poddanych korzystanie z ułatwień kolonizacji.

Kanclerz generał Caprivi: Przedewszystkiem jestem zmuszony zaprzeczyć, jakoby rząd chciał za pomocą ustawy kolonizacyjnej zewangelizować W. Ks. Poznańskie. Mowca nie złożył na to dowodu. Dalej zapytywał się on, czy rząd godzi się na to, aby zmienić obecną ustawę. Na to pytanie odpowiedzieć muszę przecząco. (*Brawo! na prawicy*). Życzenie to uzasadnia preopinant tem, że ustawa nie działała ani ekonomicznie, ani politycznie. Rząd nie może dzielić tego zapatrywania, a nawet, gdyby je dzielił, nie miałby ochoty uczynić kroku w celu zniesienia ustawy; że taka ustawa bowiem nie może w przeciągu pięciu lat przynieść rezultatów, któreby leżały jak na dłoni i były namacalne dla każdego, to nie w tem zadziwiającego. Rząd przypuszcza, że rezultaty te staną się widoczniejsze, gdy ustawa dłużej działać będzie. Powiedział on dalej, iż rząd chce się pozbyć Polaków. Temu muszę zaprzeczyć. Chcemy żyć z nimi wspólnie, ale w warunkach, których wymaga; dobro i utrzymanie pruskiego państwa. Stosunki w W. Księstwie Poznańskim nie zmieniły się od 1886 roku tak bardzo, aby rząd mógł porzucić środki do poparcia przynależności tej dzielnicy do Rzeszy. W latach od 1867 do 1886 stwierdzić można przyrost Polaków. Kiedy w 1867 roku dochodziła stopa procentowa ludności, której językiem ojczystym był język polski, do 54,86 proc. wynosiła w 1886 roku ich liczba 57,69 proc. Przypuszczamy można, iż to się nie zmieniło. Znajdujemy się wśród ruchu, przypominającego nam gminoruchy, znajdujemy się wśród prądu ze wschodu na zachód, który nie ustaje na naszych granicach. Jest to znana rzecz od dawna, że polskie małżeństwa przecięciowo mają jedno dziecko więcej, aniżeli germańskie. (*Wesołość*). Pod rządem pruskim i przy pomocy jego, nie tylko w skutek sekularyzacji polskich klasztorów, których środków użyto na wyposażenie szkół i gimnazjów, utworzył się stan średni, który stanowi potężną podporę żywołu polskiego. A więc nie tylko liczebnie, lecz i pod względem wewnętrznego znaczenia podniósł się żywoł polski. Tu i owdzie podniosły się głosy, że Polacy są gotowi zająć inne stanowisko w obec rządu pruskiego, a głosy te miłe sprawiają wrażenie.

Poprzedni mowca zapytywał mnie, czy obecny rząd zajmuje stanowisko księcia Bismarcka, a stanowisko to określił w ten sposób, że on pałał nienawiścią ku Polakom. (*Wielka prawda! na ławach Polaków*). Muszę pozostawić mowcy, czy zdanie, wypowiedziane o ks. Bismarcku, da się pogodzić z jego sumieniem. Co się jednak tyczy obecnego rządu, to mylnym byłoby mniemać, jakoby żywił on do Polaków jakąś niechęć lub nienawiść. Uważamy Polaków za współobywateli — czasami uciążliwych współobywateli, czasami też za zbłąkanych z naszego stanowiska, ale zawsze za naszych współobywateli, z którymi wspólnie pracować dla dobra państwa będzie dla nas zawsze przyjemnością. (*Brawo!*).

Co do ustawy kolonizacyjnej i całego politycznego życia, to stoimy na gruncie prawa i chcemy istniejące ustawy względem Polaków i względem Niemców, dla Polaków i dla Niemców w równej mierze wykonywać.

Jeżeli więc ze strony Polaków wyrażono życzenie zbliżenia się większego do rządu, to może to tylko nam być pożądanem. Ale jest przecież naturalnem, że, kiedy to niespodziane życzenie w roku zeszłym w praktyce znalazło wyraz w ten sposób, że Koło polskie, które się zawsze sprzeciwiało pomnożeniu siły wojskowej niemieckiej, głosiło za pomnożeniem, żeśmy sobie wtedy zadali pytanie: Co jest za powód tej zmiany dotychczasowego zachowania się? Jeżeli przez 100 lat przeszło Niemcy i Polacy nie żyli z sobą w przyjacielskich stosunkach, to ze stanowiska niemieckiego jest zrozumiałem, że zwrot taki choć pocieszający, wywołał zdziwienie.

Można było sądzić: Czy ustawy, na które się Polacy tyle uskarżali, ustawa językowa, ustawa sądowa, ustawa szkolna, czy one doprawdy tak silny odniosły skutek, że po stronie Polaków ustępstwo to pojawia się jako skutek — lub czy Polacy uważają rząd obecny za tak słaby, że sądzą, iż mogą mu zrobić ofiarę, której za dawniejszego rządu nie byłiby uczynili? Rząd nie godzi się ani na jedno, ani na drugie tłumaczenie. Rząd przyjął do wiadomości fakt, że usposobienie Polaków stało się przychylniejsze. Nie mógł jednak rząd zapomnieć, że w epoce połączenia W. Ks. Poznańskiego z państwem pruskim, były czasy, w których podobne odzywały się głosy (*wielka prawda! na prawicy*). Pozwolę sobie przypomnieć pierwsze czasy panowania Fryderyka Wilhelma IV — a nie chcę przypominać tego, co potem nastąpiło, aby znowu nie rozdzierał ran, po których i my także się spodziewamy, że się zbliżnią, — by nie nadać rozprawom ostrego tonu, gdyż dziś po raz pierwszy miałem przyjemność słuchania mowy preopinanta; starałem się jednak z zapisków stenograficznych o innych jego mowach się poinformować i mogę z przyjemnością stwierdzić, że ton mowy jego dzisiejszej był łagodniejszy, niż dawniej. Nie chciałbym się przyczynić do tego, aby dawny ton powrócił. Zapowiedź łagodniejszego tonu słyszeliśmy wprawdzie, ale my musimy jeszcze utwierdzić w sobie wiarę o jego szczerości. (Poseł Jażdżewski woła: i to jeszcze nastąpi!) Zróbcie pierwszy początek, a wtedy my pójdziemy za wami.

My stoimy — powtarzam to — na gruncie prawa, i sądymy, że mamy silny grunt pod nogami. Naraz przychodzą współobywateli polscy, którzy tak długo byli rozgniewani, i nawołują: „Chodźcie do nas“. My jesteśmy zbyt ostrożni, ażebyśmy mieli silny grunt nasz opuścić i wstąpić na teren nieznaną, prowadzeni przez naszych nowych przyjaciół. Ale nie chcemy tego odrzucać; przeciwnie, w niektórych drobnych rzeczach poczyniliśmy i poczynimy pewne ustępstwa. Postępujcie dalej na tej drodze porozumienia, a ułatwiecie rządowi i Niemcom w Księstwie dalsze wspólne postępowanie. Cieszy nas to wszystko. Nie możecie jednak żądać, żebyśmy się wam rzucili na szyję. (*Wesołość*). Chcemy znowu okazywać wam przyjaźniejszą postawę, ale wolimy zaczekać, jak dalej rzecz się ułoży, i będziemy w takiej mierze za wami postępować, w jakiej wy pójdziecie naprzód.

Po gener. Caprivim zabrał głos poseł Rickert i stwierdził z zadowoleniem, że po obu stronach zapanował ton łagodniejszy i spokojniejszy, że ton, w jakim ks. Bismarck przemawiał do Polaków, był zupełnie inny; jest jednak przekonany, że ustawa kolonizacyjna nie wiele się przydała niemieckości. Rickert zakończył wśród oklasków posłów polskich i z centrum następującymi słowami: Mam nadzieję, że przychylniejsze usposobienie naszym polskim braciom okazane i nadał się nie zmieni, i że dzień dzisiejszy będzie początkiem porozumienia, które wyjdzie na korzyść niemieckiej ojczyźnie.

Zajścia w Fourmies.

Poniedziałkowe posiedzenie francuskiej Izby deputowanych poświęcone było dyskusji nad interpelacją w sprawie zaburzeń w Fourmies podczas których zginęło dziesięć osób a kilkanaście zostało rannych. Posiedzenie było nader burzliwe. Dep. Dumay wniósł interpelację zredagowaną w sposób tak obelżywy, że prezes Floquet nie pozwolił na jej odczytanie, lecz udzielił mu głosu, celem umotywowania takowej. Dumay omawiał zajścia w Fourmies, twierdząc, że winnym jest

ktokolwiek dał rozkaz strzelania do ludu, zapewniając, że oficer umyślnie kazał strzelać do grupy, złożonej z kobiet! (*Zaprzeczenie*). Następnie socjalista Roger żądał od ministra dokładnych wyjaśnień o wypadkach. Deputowany, boulanzista Roche, twierdzi, że całej Europie należy się wyjaśnienie, a dalej opowiada szczegóły przerażające o zajściach w Fourmies. Hrabia de Mun zapytuje się mowy, gdzie znajdowali się podprefekt i mer? — Za wojskiem! — brzmiała odpowiedź. Hrabia de Mun: Miejsce tych panów było naprzeciwko robotników, aby ich uspokoić, a nie za wojskiem (*ogólne oklaski*). Po tym drastycznym epizodzie, wśród ciszy, powstał minister Constans. Minister przedstawił stan rzeczy w Fourmies przed 1 maja. Nakazał on prefektem zapobiedz wszelkim ulicznym nieporządkom, tych rozkazów nie żałuje, ale chwila, w której otrzymał wiadomości z Fourmies, należała do najboleśniejszych w jego życiu.

Następnie odczytuje relację urzędową prefekta, z której się okazuje, że lud t. j. robotnicy zaczęli wojsko, łącząc takowe słowem i czynem. Żadne perswazyje i rady nie pomogły, wtedy kazano strzelać. Minister utrzymuje, że spełnił swoją powinność; dziwi się, że w Izbie nie padło żadne słowo w obronie policji i wojska, które narażało swe życie (*oklaski w centrum i na prawicy*), dlatego musi on tu z trybuny publicznie złożyć armii podziękowanie. (Koledzy i wielu deputowanych wieszają mowy). Kiedy minister opuścił trybunę dep. Roche zaważał: Morderca! Floquet przywołuje go do porządku, poczem Roche powtarza te same słowa, wtedy Floquet po zapytaniu się Izby zadekretował wydalenie dep. Roche z Izby co się też stało wśród ogromnego hałasu i krzyku.

Dep. Millerand zażądał parlamentarnej ankiety, przeciw której stanowczo oświadczył się minister Freycinet. Hr. de Mun krytykował niektóre zarządzenia rządu, broniąc przytem armii, która spełniła swój obowiązek, w końcu oświadcza się za ankietą; dyskusję zamknięto. Z pięciu wniesionych rezolucyj przyjął imieniem rządu Freycinet rezolucję dep. Maujon, którą Izba wielką większością zawotowała. Wniosek żądający ankiety upadł. Z całej więc dyskusji rząd wyszedł zwycięzko.

KRONIKA

Lwów, 6 maja.

— **Najd. Arcyksiężna Blanka**, Matronka Jego Ces. i Król. Wysokości Leopolda Salvatora, — jako donosimy dziś w części urzędowej, — powiła wczoraj wieczorem szczęśliwie Córkę.

Obrzęd Chrztu Św. nowonarodzonej Arcyksiężniczki odbędzie się prawdopodobnie w sobotę o godzinie 11 przed południem w kościele Archikatedralnym.

— **Świętom Wielkanocnym**, wedle obrządku grecko-katolickiego, które wczoraj się skończyły, sprzyjała stale najpiękniejsza pogoda. W pierwszy dzień Świąt odbyło się u J.E. Najprzew. Metropolity Sembratowicza wspaniałe Święcone, które zaszczylił obecnością swoją Najd. Arcyksiężną Leopold Salvatora, oraz J.K.W. Książę Madrytu. Dla Najd. Gości był zastawiony stół osobny. W licznej gronie przybyłych widzieliśmy najwyższych dygnitarzy tak cywilnych jak i wojskowych.

— **Otrzymujemy pismo** następujące: Ponieważ w drugim tomie mojej „Księgi pamiątkowej setnej rocznicy ustanowienia konstytucji 3 maja“, oprócz dalszych dziejów konstytucji i nieznanych materiałów, osobny dział zostanie poświęcony opisowi uroczystych obchodów w Galicyi, Poznańskiem i zagranicami kraju, upraszam przeto pp. przewodniczących i sekretarzy komitetów, aby do dnia 12 maja byli łaskawi przesłać mi opisy obchodów; w przeciwnym bowiem razie nie będzie moją winą, jeżeli w ogólnym sprawozdaniu miejscowości ich pominięta zostanie.

K. Bartoszewicz,
Kraków, Szewska 15.

— **Sezon wyśielgowy lwowski** już teraz zapowiada się świetnie. Prócz różnych przyjęć w domach prywatnych odbędzie się bal publiczny, który stanowić będzie *le clou* programu zabaw i przyjemności. Pod wnioskiem hasłem *utile dulci*, Pani Namiestnikowa hr. Badenowa przed wyjazdem swoim do Karlsbadu zebrała komitet, który zajmie się urządzeniem balu na cele dobroczynne. Wszyscy jeszcze teraz mają w pamięci owe świetności zeszłorocznego balu rymanowskiego; wnosząc z przygotowań, bal tegoroczny przejdzie jeszcze bal rymanowski. Komitet złożony ze wszystkich warstw społeczeństwa, wziął się już do roboty, znosi się on listownie z dostojną swoją Prezesową hr. Badenową, która na tydzień przed balem powróci, aby przyłożyć jeszcze swoją rękę do dzieła, które niezawodnie będzie piękne i dobre. Blizsze szczegóły do-

niesiemy później, dziś chcieliśmy tylko zapisać ową pomyślną wiadomość, która niezawodnie przez wszystkich zostanie przyjęta z radością, a zwłaszcza przez tych, dla których bal stanie się osłoda, w nieszczęściu pomocą.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** Najbliższe posiedzenie wydziału odbędzie się w piątek, dnia 8 maja b. r., o godzinie 7 wieczorem, w lokalu Towarzystwa.

— **Koncert** kompozytora p. Wilhelma Czerwińskiego odbędzie się 15 b. m. w sali kasyna Miejskiego. Wezmą w nim udział: pani Skalska, panna Uleniecka, chórz mieszany „Lutni“, panowie Wolfsthal i Zegarkowski. Program podamy później.

— **Konskrypcya koni.** Z odwołaniem się do obwieszczenia z dnia 16 kwietnia r. b., podaje Magistrat tutejszy do powszechnej wiadomości, że wedle planu czynności, nadesłanego reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 23 kwietnia b. r., odbyć się ma rewizya i klasyfikacya koni znajdujących się w obrębie miasta Lwowa dnia 8, 9 i 11 maja b. r. i że każdy właściciel obowiązany jest w czasie, wypadającym między konskrypcyą a klasyfikacyą, donieść o każdej zmianie, zaszłej przez kupno, sprzedaż i t. p., zaś w czasie klasyfikacyi, oznaczonym zresztą bliżej w specjalnych wezwaniach, stawić je przed komisją, powołaną do oględzin, ileż zaniebanie tego obowiązku, bez wykazania uzasadnionej przeszkody, karane będzie z całą surowością i zarządzona być może na koszt winnego przymusowa klasyfikacya w gminie sąsiedniej.

Do oględzin komisyjnych wyznacza Magistrat plac Strzeleki (dawniej targowica drzewa) i zwywa pp. właścicieli, utrzymujących konie (zwierzęta juczne) w śródmieściu, dzielnicy Halickiej i Łyczakowskiej, aby je dostawili w dniach 8 i 9 maja b. r., zaś w dzielnicy Krakowskiej i Żółkiewskiej w dniach 9 i 11 maja b. r. w czasie od godziny 9 do 12 przed południem, lub od 3 do 5 po południu.

Które konie wolne są od dostawienia na plac oględzin, pouczają dokładnie przepisy; Magistrat zwraca wszakże uwagę, że z wyjątkiem koni wolnych od zgłoszenia, uwolnienie to przyznaje właściwa komisya na podstawie świadectwa, wydanego przez dwóch właścicieli koni, a stwierdzonego przez komisaryat miejski, i że w razie podania szczegółów, niezgodnych z prawdą, zastosowane zostaną przepisy istniejących ustaw. O warunkach uwolnienia dowiedzieć się mogą właściciele w biurze wojskowym (IV departament Magistratu) lub też w komisaryatach miejskich, w przedpołudniowych godzinach urzędowych. Co do koni, chwilowo nieobecnych, co atoli również w powyższy sposób stwierdzone być musi, spowodować może Magistrat dodatkowe ich przedstawienie w miejscu lub w pobliżu miejsca chwilowego pobytu, wszelako tylko na stosowną prośbę w IV departamencie Magistratu wniesioną.

— **Sprzedaż nowych gatunków cygaret.** W składach sprzedaży osobliwych gatunków tytoniu i cygar sprzedawane są, od dnia 1 maja 1891 roku począwszy, dwa nowe gatunki cygaret bez kartonów do ust pod nazwiskiem „egipskie cygareta“, a mianowicie I. sort w cenie po 5 zł. za pudełko, zawierające 100 sztuk, a po 1 zł. 30 ct. za pudełko, zawierające 25 sztuk, zaś II sort w cenie po 3 zł. 50 ct. za pudełko, zawierające 100 sztuk, a po 90 ct. za pudełko zawierające 25 sztuk.

— **Zwiedzenie kopalń wielkich** urządzone będzie dnia 17 i 18 b. m., t. j. w oboje dni Zielonych Świąt. Czysty dochód przeznaczony dla ubogich wielkiego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo. Kopalnia będzie rzęsiście oświetlona, a nadto urozmaicą pobyt publiczności w kopalni ognie sztuczne i „jazda piekielna“. Biletów wcześniej nabyć można wyłącznie w Krakowie, w księgarni p. S. A. Krzyżanowskiego (Rynek linia A-B) oraz w Wieliczce przy kasie. Cena biletu dla jednej osoby 2 zł. 50 ct. bez zjazdu i wyjazdu machiną parową. Bilet dla jednej osoby ze zjazdem i wyjazdem machiną parową 2 zł. 80 ct. Wejście i zjazd do kopalni odbywa się o godzinie 1 i o godzinie 1½ po południu.

Pociąg osobowy odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godzinie 11 minut 15 przed południem, a z Wieliczki do Krakowa o godzinie 6 minut 55 wieczorem.

Przewodnik illustrowany kopalni nabyć można przy zakupie biletów.

— **Znaleziono** w ogrodzie Miejskim dnia 4 b. m. między godziną 7 a 8 wieczór pugilares z pieniędzmi i notatkami, o który właściciel zgłosił się zechce w Administracyi *Gazety Lwowskiej*.

— **Pogłoska.** W niedzielę wieczorem rozeszła się w mieście pogłoska, iż żołnierz jakiś zabił kobietę w pobliżu ogrodu Kiselki. Wiadomość ta, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w części tylko polegała na prawdzie. Faktem jest, że owego wieczora około godziny 8mej uciekali drogą wiodącą z ogrodu Kiselki na Wysoki zamek trzej żołnierze, ścigani przez kilku cywilnych, którzy wzywali przechodniów do przytrzymania żołnierzy, ponieważ zabili kobietę. Dwaj żołnierze umknęli, trzeciego zaś, szeregowca 95 pułku piechoty, udało się przechodniom przy pomocy stojkowego schwytać i

na główną strażnicę wojskową odstawić. Wrzeczono zabitej kobiety organa policyjne mimo bezzwłocznie przedsięwziętych poszukiwań w całej okolicy miejsca czynu, nie odszukały, a ponieważ w tym czasie właśnie widziano na Żółkiewskim przedmieściu kobietę żalącą się, że jakiś żołnierz kamieniem skaleczył ją w głowę, zdaje się więc, iż to właśnie skaleczenie kobiety dało powód do powyższej pogłoski. Dochodzenia dalsze tak zestrozone władz cywilnych, jak i wojskowych, są jeszcze w toku.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono: nowe palto granatowe ze znakiem firmy „Heilman Kohn et Söhne“ zarzutkę zieloną, spodnie zimowe ciemne i letnie jasne, kamizelkę czarną i buciuki; futro szopowe z kołnierzem astrachańskim, pokryte ciemnym sukmem, jasną letnią zarzutkę z popielatą podszewką i surdut koloru migdałowego ze znakiem firmy „Niemyczynowski“ i buciuki ze znakiem firmy „Aleksandrowicza“; białe barankowe futro z zajęczym kołnierzem, pokryte brązowym sukmem, palto czarne, chustkę siwą, spodnie granatową i spodnie czerwone; pugilares z 50 zł. i kartką loteryjną; pugilares z 34 zł. 9 ct., siwą chustkę zimową, 2 białe haczkowane kapy, buty hamburskie o suchych cholewach i buciuki damskie; prześcieradło ze znakiem L. D., lichtarz ze srebra chińskiego i 9 par obuwia. — Zgubiono: pugilares z 2 zł. i kartką wolnej jazdy P. Podlaszeckiej; papierosnicę z jasnej skóry ze srebrnym okuciem; złoty cwikier na ulicy Trzeciego Maja; pugilares zawierający 20 zł. i kartkę wolnej jazdy kolejną do Oleszyc. — Znaleziono: parasolkę jedwabną, granatową w czerwone paski.

— **Z obserwatorium c. k. Szkoły Politechnicznej** we Lwowie, dnia 6-go maja 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 5 maja, do godziny 12 w południe dnia 6 maja 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku północny, co do siły mierny (3—4), niebo przeważnie zachmurzone a powietrze wilgotne (77 proc. wilgotności względnej); opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +12.3°C, najwyższa +15.6°C wczoraj po południu, najniższa +8.7°C dziś w nocy.

Cała doba była zachmurzona, dziś rano zaczęło się wypogadzać.

Żniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się we Włoszech; zwykła 770 do 765 w Niderlandach.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 766 mm.

Prognoza na dobę dnia 7 maja 1891 r. (od północy do północy) Wiatr będzie co do kierunku północno-wschodni, co do siły słaby (2), srednia temperatura doby podniesie się do +14.0°C, stan nieba będzie zmienny a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 70 proc.; opadu nie będzie, pogodnie.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Dolinie, z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na dzień 16 czerwca b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowym, o godzinie 10 w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborem c. k. starostwo.

— **Z Uniwersytetu.** P. Maurycy Chiger, rodem ze Lwowa, kandydat adwokacki, uzyskał na dniu dzisiejszym w tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Wychodźstwo.** Wczoraj zatrzymano w Krakowie na dworcu, na wychodźstwie do Ameryki 3 osoby z powiatu tarnowskiego i jedną z powiatu ropczyckiego, z których dwie nie posiadały legitymacyji i dostatecznych funduszów na podróż, a dwie przekroczyły przepisy ustawy wojskowej.

— **Z podróży do Brazylii.** *Kuryer Warszawski* ogłasza następujący list p. Mikołaja Glinki, wysłany dnia 12 kwietnia z Dekaru, w Senegalu: „Wiecie już z telegramu mego, że w dniu 8 kwietnia opuściliśmy Lizbonę na statku francuskim „Brésil“, dążącym do Rio de Janeiro. Dobrą godzinę płynęliśmy rzeką Tagiem, potem wpływaliśmy na otwarty Ocean. Od tej chwili zaczęło się kołysanie statku, które trwa już czwarty dzień. Trzeba często kłaść się w kabinie, inaczej ból głowy i morska choroba. Wiatr wieje z północy i pomaga statkowi, który i tak pędzi siłą swojej potężnej maszyny o 4500 koniach i należy do najszybszych i najlepszych statków francuskiej kompanii „Messageries maritimes“. Statek sam jest ślicznie urządzone. Znajduje się na nim salon, salonik, pokój do palenia i grania w karty, mamy także pokój jadalny na 150 osób, słowem wszędzie całkowity komfort, a nawet stół doskonały, łaźnia, tak, iż wygodniejszego statku wyobrazić sobie chyba nie można. Na statku jest piekarnia, stajnia na żywe woły, cielęta, drób itd., nie mówiąc już o spiżarniach i magazynach. Zrozumiecie łatwo, że na takim statku, pominiawszy, iż do „Lloyda“ nie należy, emigrantów nie ma co szukać. Lubo więc korzystając z wolnego czasu, zwiedziliśmy okręt, jednak nie ujrzelśmy nigdzie tej nędzy, jaka się na parowcach „Lloyda“ rozpościera. Osób I. i II. klasy jest 250. Siadamy wszyscy do wspólnego

stołu, dwiema zmianami. Dam jest dużo, przeważnie z Portugalii. Klasa III. nie łączy się z innymi i ma osobny skromniejszy stół.

„Wczoraj, o szóstej rano, kiedy najprzejemniej, bo chłodno, ujrzelśmy wyspy Kanaryjskie z najwyższym szczytem *Pic Teneriffe*. Statek płynął wzdłuż wysp, w oddaleniu kilku kilometrów, przez trzy godziny. Używaliśmy więc wspaniałej panoramy, póki nam nie zaczęła znikać powoli z oczu, oddalała się, aż w końcu zostały nam tylko niebo i woda. Z tem wszystkim statek, lubo kołysze się, albo pędzi szybko, tak, że jak tutaj utrzymują, już jeden dzień czasu uzyskaliśmy. Jeśli tak dalej pójdzie, zyskamy do Rio de Janeiro trzy dni. (Jak już wiadomo, p. M. Glinka i ks. Z. Chełmicki przybyli do Rio de Janeiro w dniu 28go kwietnia; *przyp. Red.*)

„W Dakar zatrzymujemy się kilka godzin i to mi daje możność wysłania listu. Wsiądę na ląd stały, aby po morskiej podróży przez cztery dni uczuć znowu ziemię pod nogami i przypatrzeć się Murzynom. Zapomniałem powiedzieć, że większa część osób, znajdujących się na statku, jedzie do Rio, część do Montevideo i Buenos-Ayres. Kilkanaście osób wysiadzie teraz w Senegalu, między niemi cztery zakonnice i trzech kleryków. Zresztą czujemy się zupełnie zdrowi. W dobrym humorze utrzymuje nas nader wesołe, a nawet nieraz bardzo hałaśliwe otoczenie. Wina dają tu *à discrétion* i to niech tę okoliczność tłumaczy. — W Rio de Janeiro rozpatrzymy się, jak nam wypadnie dalej postąpić, o czem też donoszę.

— **Napad na dwór.** W powiecie kowieńskim napadnięto niedawno w nocy na dom pani B., dzierżawczyni majątku Gaj. W przeddzień napadu pani B. odebrała 40.000 rubli, lecz umieściła je poza domem. Zbójcy przyszli w nocy, a na zapytanie pani B.: „któ tam“, wystrzałem z rewolweru powalili ją na ziemię. Służba po wystrzale skryła się do piwnicy i na poddasza. Napastnicy spłądowali cały dom, a po ich odejściu pani B. zmarła od rany, otrzymanej kulą w szyję. Dwóch łotrów już odnaleziono.

— **O odkryciu w Tebach** nadchodzą do pism angielskich następujące szczegóły: Ogólna liczba zrualezionych mumij dochodzi do 180, a są to — jak wiadomo — wyłącznie mumie kapłanów i kapłanek Amona. Mumie złożone są w ogromnych, drewnianych sarkofagach z epoki XXI dynastji. Jakkolwiek grobowiec, w którym spoczywały mumie, pozostał nienaruszony, kilka sarkofagów jest zniszczonych, większość zaś złotych portretów na wielki czas zatarł ze szczytem. Nieporządek, w jakim sarkofagi ustawione zostały, brak wreszcie napisów dowodzi, iż mumie były złożone w grobowcu popieszczone wskutek jakiegoś nadzwyczajnego wypadku. Wspaniałe sarkofagi i grobowca daje się z łatwością wytłumaczyć tem, iż kapłani Amona należeli do najbardziej wpływowych osobistości w Egipcie, zwłaszcza po śmierci Ramzesa III, gdy władza Faraonów zaczęła chylić się ku upadkowi. Po śmierci nawet Ramzesa XII główny kapłan Amona usunął od tronu prawnych spadkobierców i włożył na swe skronie koronę.

— **Ujęcie bandy rabusiów.** W Calais przyaresztowano czterech ludzi, podejrzanych o zrabowanie przed czterema miesiącami, z wagonu pocztowego pomiędzy Ostendą a Brukselą, 2 milionów franków gotówką. Przywódcą tej bandy jest 72-letni starzec, człowiek bardzo bogaty, właściciel pięknej willi w Brighton. Po raz siedm odsiadywał już więzienie w Anglii, a raz jeden we Francji. Identyczność trzech jego współników nie jest jeszcze stwierdzona. Bądź co bądź, znaleziono przy nich mnóstwo kluczy i woskowych odbić zamków, należących do kas kilku parowców, które krążą pomiędzy Duwrem i Calais. Policja schwytała ich, nie na gorącym uczynku wprawdzie, lecz w chwili, gdy czynili przygotowania do zrabowania kasy parowca Samphire z papierów procentowych i kosztowności na ogólną sumę 5 do 6 milionów franków. Tymczasem osadzono ich w więzieniu w Calais. Sledztwo w toku.

— **Wspaniałą grootę** odkryto na wyspie Korsyce, w odległości dwóch kilometrów od Ponte Leccia. Wstęp do niej z powodu szczytłego otworu jest bardzo utrudniony, lecz po wejściu przedstawia się oczom olbrzymia sala, wysoka na 20 metrów. Z tej sali rodzajem korytarzów przechodzi się do nieobliczonej jeszcze liczby sal następnych. Górnicy, którzy podjęli się zbadania groty, zaopatrzeni w żywność i pochodnie bawili w niej pięć dni i po przejściu, według ich obliczenia, czterdziestu kilometrów, musieli powrócić na powierzchnię ziemi, dalszą bowiem drogę zagroziła im wielka przestrzeń wody, stanowiącej zapewne drugie wejście. Znajduje się ono już w bliskości morza, niedaleko przylądka Revelatta, w okolicy miasta Calvi. W miejscowości tej, prawie narówni z powierzchnią morza, istnieje niezbadana dotychczas głęboka wklęsłość, znana pod nazwą „groty jęków“. Grota Ponte-Leccia jest więc ogromną, 60 kilometrów długości posiadającą podziemiem, w które niegdyś wpadała rzeka Golo. Dwaj profesorowie Uniwersytetu w Chrystianii, którzy zapuszczały się w grootę celem zbadania tego fenomenu geologicznego, wydał opinię zgodną z powyższem mniemaniem.

Notatki literacko-artystyczne.

Operetka. Dana wczoraj po raz pierwszy operetka Straussa „Cagliostro w Wiedniu“ miała powodzenie znaczne a śpiewana była przed bardzo liczną publicznością. W pierwszym rzędzie podobała się wystawa nader staranna i malownicza. Gra i śpiew pań: Skalskiej, Kasprończycowej i Radwanowej, oraz pp. Myszkowskiego, Skalskiego, Laskowskiego i Jamińskiego, zyskała wczoraj wielkie uznanie ze strony publiczności. Oklaskiwano najwięcej ładną pieśń, śpiewaną przez p. Skalską, następnie doskonały duet p. Kasprończycowej z p. Skalskim, wreszcie dowcipne kuplety p. Myszkowskiego.

Muzyka Straussa miłości oczywiście wiele rzezy bardzo ładnych, a między innymi parę znanych już i ulubionych melodj walcowych. Sprawozdanie szczegółowe podamy po drugim przedstawieniu, które dane będzie w sobotę.

Koncert p. Józefa Śliwińskiego, zapowiedziany na jutro będzie ostatnim. Spodziewać się tedy należy, że publiczność nasza nie zaniedba tej sposobności, aby usłyszeć znakomitego pianistę, który grać będzie po raz ostatni przed swym wyjazdem do Niemiec i zachodniej Europy, dokąd wybiera się na dłuższe tournée koncertowe. Czyżbyśmy mieli oczekiwać aż po wrotu jego z laurami Paryża i Londynu? Czy nie lepiej może byłoby już dziś zapoznać się ogólnie, czyją grę i jaką, uznawać i oklaskiwać będą zagraniczne powagi — tem więcej, że część już dziś wyrzekła swoje zdanie pełne uchwycenia, jak krytyka wiedeńska (Hanslick) i petersburska, nie wspominając już o warszawskiej i krakowskiej....

„Unitka“. Lwowska wystawa Sztuk pięknych wzbogaconą została wspaniałą kompozycją Witolda Pruszkowskiego osnutą na tle krwawych scen i prześladowania unitów na Podlasiu. Twórca „Anhellego“ w jednej alegorycznie pojętej postaci streścił tu całe dzieje tego strasznego ucisku. Obraz Pruszkowskiego głęboko przemawia do widza i czaruje niezrównanym bogactwem barw i tonów.

„Świata“ zeszyt 9 z 1go maja z nową winiętą tytułową, rysowaną przez Cz. Jankowskiego, przynosi świeżą powieść Orzeszkowej p. t. „Światło w ruinach“ z ilustracyami Merwarta; dokończenie komedyi Vrechlickiego p. t. „Uszy Midasa“, i kilka artykułów treści literackiej Jeża, Przesmyckiego, Deichesa, Jelinka, fejeton Zagła p. t. „Harmonie i dyssonanse“, oraz obfitą kronikę. W dziale ilustracyjnym są prześliczne utwory Kossaka, Kozakiewicza i szczególnie wdzięczny obraz Wodzińskiego p. t. „Smaczne wino“. W dodatkach arkuszy dalszy ciąg powieści W. Marrené i January i przekład Lamartinowskiego „Joelyna“, dokonanego przez A. M—skiego.

Repertuar teatralny. Dziś, we środe, po raz drugi „Raj utracony“, komedia w 3 aktach Ludwika Fuldy; jutro, we czwartek po południu „Don Cezar“, operetka w 3 aktach R. Dellingera. Wczorajem „Szalony pomysł“, komedia w 3 aktach.

„L'impératrice Faustine“. Ostatni dramat historyczny hr. Stanisława Rzewuskiego „L'impératrice Faustine“, dwukrotnie już przez nas wzmiankowany, przedstawiony niedawno w paryskim teatrze *Porte Saint-Martin*, jakkolwiek nie sprawił na widzach zapowiadanego entuzjazmu, wywołał jednak w prasie francuskiej dość zycielną ocenę.

Rzecz wzięta jest z dziejów francuskich i osnuta na tle życia cesarzowej Faustyny, żony cesarza Marka Aureliusza, stoika-filozofa. Z postaci tej, której historia nie jest naukowo dość wysświetloną, autor uczynił drugą Messalinę, kobietę ambitną i zepsutą, współniezkę Kassjusza i, co jest rzeczą wcale niepewną, samobójczynią. Ale o to mniejsza, miał do tego prawo jako dramaturg.

Faustyna jako małżonka takiego cesarza, jakim był Marek Aureliusz, nie mogła mieszać się do rządów i wywierać wpływ na sprawy państwa. Trawiona pragnieniem sławy, a jeszcze bardziej władzy, wiedziała, że dopóki mąż jej żyć będzie, ona pozostanie zawsze w cieniu. By dojsć do upragnionego celu, skłania ku sobie jednego z wodzów Awidyusza Kassjusza, i namawia go do strącenia z tronu jej męża.

Cesarz udaje się właśnie z wojskami na wojnę z Germanami, a okoliczność ta ułatwia sprzyśnięzonym skutecznienie ich planu. Kassjusz, który przekonany już raz o zbrodnię stanu, uzyskał przebaczenie i wrócić został do urzędu, został mianowany dowódcą części wojsk irządzących prowincji w Azji. Wtedy Faustyna przyrzekła oddać mu swą rękę pod warunkiem, jeżeli zdoła pobudzić do buntu powierzone sobie wojsko, przybyć z niem do Rzymu i pozbawić życia cesarza. Kassjusz zgadza się, ogłasza rokosz i uznany zostaje przez Antyocho cesarzem. Zebrany

tłum w Rzymie przyznaje również mu koronę cesarską, rzuca obelgi na Marka Aureliusza, którego głoszą zwyciężonym lub zabitym, grozi pozostałym mu wiernym wojskom i oklaskuje podburzające przemowy Faustyny, która pod pozorem uchronienia mieszkańców od klęsk obłączenia, chce otworzyć wrota Rzymu tryumfującemu uzurpatorowi. Ale Marek Aureliusz odkrywa spisek, wraca niespodziewanie na czele legionów do Rzymu wśród oklasków znieważającego go przed chwilą tłumy i przyprowadza z sobą uwięzionego Kassjusza.

Jestto jeden z najefektowniejszych ustępów dramatu, Faustyna bowiem nie przewidując takiego obrotu rzeczy, spokojnie oczekuje tryumfalnego powrotu swego kochanka. Tymczasem spotyka go nie jako zwycięzcę, lecz jako niewolnika, skutego przy tryumfalnym wozie swego męża. Dobrotliwy cesarz przebacza spiskowcom, lecz zmusza Faustynę do wyrzeczenia wyroku na Kassjusza. Faustyna zmieszana i przerażona, oświadcza, iż zasłużyła na śmierć i mdleje. Marek Aureliusz zamiast ukarania Kassjusza śmiercią, degraduje go tylko, a winy wiarołomnej i zdradzieckiej żony puszcza w niepamięć. Ale Faustyna nie może się pogodzić z takim życiem, pozbawia się go więc za pomocą zatrutej igły, którą zawsze nosiła przy sobie i umiera wśród przekleństw i jęków bólu. Akt ten, napisany po szekspirowsku, odbywa się przy wspaniałej wystawie scenicznej, wśród łuków tryumfalnych, kolumn i świątyń rzymskich.

Nadmieniliśmy już o lekceważeniu przez autora szczegółów historycznych, tutaj dodamy tylko, że Kassjusz w rzeczywistości zamordowany został przez centuriona w Azji, Faustyna zaś zmarła naturalną śmiercią pod Taurus, dokąd towarzyszyła cesarzowi w podróży do miejscowości, zrewoltowanych przez Kassjusza.

Krytyka zarzuca wszystkim grającym w tej sztuce aktorom, iż nie byli dość Rzymianami i pomimo przebrania w togi, wyglądali na scenie jak ludzie XIXgo wieku; drugi zarzut czyni deklamacyi, której brak było tej cechy charakterystycznej, jaką właściwą być powinna dramatom z czasów klasycznych. Pani Hading w roli Faustyny miała być wyborną, ale także nowoczesną, również i Berton, jako Marek Aureliusz, często zapominał, iż nosi togię. Dzienniki francuskie zgadzają się, iż gdyby sztuka ta pisana była dla Sary Bernhardt, powodzenie jej byłoby o wiele większe, ale w obszarze dotychczasowej nie zadawała gustu widzów francuskich i nie stanie się popularną, chyba że zostanie znacznie zmienioną.

Nadmienić wypada, że tematu, w którym hr. Rzewuski osnuł swój dramat, próbował już dawniej dramaturg Bouilhet, którego sztuka, p. t. „Faustyna“, przedstawiona była w r. 1864, lecz nie miała powodzenia.

Rubinstein otrzymał order św. Stanisława pierwszej klasy.

List Moltkego. *Revue des Revues* ogłasza list Moltkego, wystosowany do Ernesta Smitha w odpowiedzi na zapytanie, jakie książki cieszą się przedewszystkiem względami feldmarszałka. Cyrkularz z podobnym zapytaniem rozesyłany został w swoim czasie do wszystkich wybitniejszych osobistości w Europie. List brzmi jak następuje: „Szanowny panie, pospieszam zadość uczynić jego życzeniu i nadsyłam listę dzieł, które największy wpływ wywarły na mój umysł. Tu zaznaczę muszę, iż „Iliadę“ czytałem po raz pierwszy w dziewiątym roku życia, naturalnie w tłumaczeniu Moltke“. Lista zawiera dzieła rozmaitej treści w następującym porządku: „Biblia“, „Iliada“ Homera, „Cuda Nieba“ Littrowa, „Listy o chemii rolniczej“ Liebiga, „Na wojnie“ Clausewitza, Szyller, Goethe, Shakespeare, Walter Scott, Ranke, Treitschke, Carlyle, oraz historia tak nowożytna, jak starożytna. List pisany jest w języku niemieckim, lista zaś we francuskim.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 6 maja 1891.

Lwów, pszenica 8-75 do 9-65, żyto 6-70 do 7—, jęczmień 5-75 do 6-60, owies 6-50 do 6-95, rzepak 12— do 13—, groch — do —, wyka — do —, lnianka — do —, konieczyna czerwona 42— do 52—, biała — do —, szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 8-60 do 9-50, żyto 6-40 do 6-85, jęczmień 5-25 do 7—, owies 5-80 do 6-70, groch 6— do 10—, wyka — do —, rzepak 12— do 13—, lnianka — do —, konieczyna czerwona 41— do 48—, biała — do —, szwedzka — do —.

Podwoleczyska, pszenica 8— do 9-50, żyto 6-40 do 7—, jęczmień 5-50 do 6-30, owies 5-85 do 6-25, groch 6— do 10-50, wyka — do —, rzepak 11-75 do 12-80, lnianka — do —.

*) Przedruk wzbroniony.

do —, konieczyna czerwona 41— do 47—, biała — do —, szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 8-90 do 9-75, żyto 6-80 do 7-20, jęczmień 5-75 do 7-25, owies 6— do 7—, groch 6-30 do 9-75, wyka — do —, rzepak 12— do 13-50, lnianka — do —, konieczyna czerwona 42— do 52—, biała — do —, szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel — do — zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. loco Lwów 15— do 15-50 zł.

Usposobienie więcej przychylnie.

Austryackie losy Czerwonego Krzyża. Przy 26 losowaniu dnia 1 maja w Wiedniu, wygrały serya 5.360 nr. 40 25.000 zł.; serya 9.067 nr. 20 1.000 zł.; serye 6.721 nr. 43, 6.952 nr. 29, 7.758 nr. 37 po 500 zł., serye 4.58 nr. 14, 1.476 nr. 38, 1.594 nr. 24, 2.094 nr. 13, 2.993 nr. 28, 4.733 nr. 3, 5.227 nr. 19, 7.056 nr. 25, 10.260 nr. 18, 11.873 nr. 18 po 100 zł., serya 1.799 nr. 23, 4.157 nr. 44, 4.366 nr. 4, 5.175 nr. 10, 6.648 nr. 10, 8.234 nr. 1, 9.697 nr. 11, 11.441 nr. 14, 11.488 nr. 18, 11.057 nr. 7 po 50 zł.

W ciągnięciu amortyzacyjnym wylosowano następujących 10 seryj: 711, 1.356, 2.945, 4.473, 5.163, 7.467, 7.815, 7.965, 8.647, 11.543. W tych 10 seryach zawarte 500 losy są wypłacane od 5 maja 1891 począwszy po 2 zł.

OSTATNIA POCZTA

Przedwczoraj przed ogólnemi posłuchaniami złożyli przysięgę w ręce Najj. Pana w charakterze tamych radców: generał-porucznik baron Lederer i generał-adjutant Bolfras.

Najd. Arcyksiążę Wilhelm przybył przedwczoraj na inspekcję do Gorycyi.

Dnia 8 maja zbiera się w Tryeście austro-węgierska słowo-handlowa konferencya celem wzięcia pod obrady administracyjne zarządzenia, jakie okazują się potrzebne skutkiem wcielenia wolnych portów Tryestu i Rjeki do wspólnego austro-węgierskiego okręgu słowego.

Według dzienników wiedeńskich ferye Rady państwa z powodu Zielonych świątek rozpoczną się dnia 14 b. m.

Rokowania handlowe ze Szwajcaryą mają się rozpocząć dnia 20 maja w Wiedniu.

O obchodzie uroczystości 3 Maja wszystkie dzienniki wiedeńskie, praskie, peszteńskie i berlińskie zamieszczają obszernie telegramy ze Lwowa i Krakowa. Najobszerniejsze sprawozdanie telegraficzne zamieszcza *Neue Fr. Presse* ze Lwowa. We wszystkich depeszach położono nacisk na to, iż cała uroczystość odbyła się z wielką powagą i ścisłym przestrzeganiem porządku.

Do *Fremdenblattu* telegrafują z Berlina: W dobrze poinformowanych kołach niewiedzą nic zgola o zamiarze cara złożenia w ciągu bieżącego lata rewizyty cesarzowi Wilhelmowi. Wszystkie wiadomości o rzekomych przygotowaniach na przyjęcie cara są zupełnie bezpodstawne.

Obiega pogłoska o rychłych zaręczynach najmłodszej siostry cesarskiej, księżniczki Małgorzaty z następcą tronu luksemburskiego.

W obec deputacyi swoich wyborców oświadczył ks. Bismarck, że pospieszy, ile mu sił starczy, do Berlina na posiedzenia parlamentu niem., jeżeliby ważne sprawy stanęły na porządku dziennym. Zgodnie ze swoją przeszłością nie może on zasiąść w parlamencie jako członek tego lub owego stronnictwa, mimo to wszakże sympatyje jego będą zawsze po stronie kartelowców.

Według *Kreuz. Ztg.*, odbędzie się w Lipsku w czasie Zielonych Świątek zjazd niemieckich antisemickich socjalistów.

Z Poznania donoszą:

Wiadomość o wyniesieniu ks. biskupa dra Edwarda Likowskiego na stolicę arcybiskupią guźnięńsko-poznańską, jakkolwiek bardzo prawdopodobna, do tej pory się nie potwierdziła a przynajmniej tutejsze sfery kompetentne nie jeszcze o tem nie wiedzą.

W okręgu wyborczym grudziądzko-suskim odbędzie się w dniu 8 maja r. b. wybory do sejmu pruskiego. Kandydatem polskim jest p. Leon Rybiński z Dębina.

Wszystkie dotychczasowe relacye z Warszawy stwierdzają jednomyślnie, że dzień 8 maja minął tam najspokojniej. Spokój i porządek nie zostały ani na chwilę zakłócone. Wojsko było wprawdzie skonsygnowane, zachowało się jednak zupełnie biernie. Ludność mała w ogóle pokazywała się na ulicach, to też miasto mniej było ożywione, niż zazwyczaj w pogodne dni niedzielne. Właściciele warsztatów i fabryk starali się o to, aby czeleczki i robotnicy jak najmniej wędzali się po ulicach.

W tych dniach ma być ogłoszony ukaz, zabraniający nabywać żydom i cudzoziemcom kopalnie ropy na Kaukazie. Dzierżawienie może być dopuszczone tylko na zasadzie specjalnego pozwolenia ministra dóbr państwa.

Z okazji świąt wielkanocnych, *Prawo*, *Wiadnik* ogłasza długą listę osób, odznaczonych orderami lub wyszczególnionych w inny sposób. Między innymi, biskup rzymskokatolicki teraspolski, Zerr, otrzymał order św. Anny pierwszej klasy.

Biuro Wolffa donosi z Konstantynopola, że znany zatarg rossyjsko-turecki, w sprawie rossyjskiego parowca „Kostroma“, został już załatwiony. *Biuro* nie podaje jednak sposobu tego załatwienia.

W uzupełnieniu sprawozdania z włoskiej Izby deputowanych, na którym minister Nicotera wywołał przeciw sobie burzę radykałów, dodać należy najważniejszy ustęp jego mowy, który brzmiał: „Pozwoliłem na zgromadzenia w nadziei, że odbędą się spokojnie, anarchiści przybyli jednak na zgromadzenia uzbrojeni, w skutek czego zabroniono wszelkich rozpraw. Ustawa i wolność muszą być zawsze i w przyszłości szanowane. Na zgromadzenia spokojne pozwoli rząd zawsze, ale skoroby groziły porządkowi i pokojowi, zabroni je. (Wrzawa z lewicy). Stowarzyszenia anarchiczne podpadają kodeksowi karnemu, a gdyby ten nie wystarczał, to przedstawimy projekt ustawy wyjątkowej. (Pauterno woła: Otóż policyant!) Nicotera oświadcza dalej, nie zważając: Anarchiści byli i dawniej, ale ja pierwszy miałem odwagę wypowiedzieć im wojnę. Rząd broni interesów robotniczych, ale słumi rzemiosło podlegaczy. Następnie chwali stanowisko policyi, i oświadcza, że z 300 anarchistów znajduje się już 299 w więzieniu. Rząd nie będzie prawdopodobnie potrzebował nowych upoważnień, gdyż jest zupełnie zgodny co do postępowania, mianowicie tak zgodny, że ja i przyjaciel mój, Rudini, razem stoimy i razem upadniemy“.

O znowach w Belgii w wielu okolicach, brak dotychczas dokładnych wiadomości. Na zgromadzeniach robotniczych napróżno jednak przewoźcy socjalistyczni ostrzegali, ażeby nie porzucano pracy, gdyż do znowy generalnej nie przyjdzie. W wielu okolicach nie potrafili już zażegnać tego, co sami wywołali i widzą, że bez żadnego skutku. Pokazało się, że aby skutecznie przeprowadzić znowę, brak przedewszystkiem funduszy, których i tak już nie mało uszczupiono w skutek częściowych znow w wielu okręgach przemysłowych. Obecnie donoszą, że robotnicy belgijscy ulegli w wielu okolicach wpływom anarchistycznych żywiołów, które z Francji przybywają do Belgii i agitują. Liczbę należących do znowy podają na 90.000 głów. Rząd użyć ma siły zbrojnej, musi jednak pułki dobierać, wiadomo bowiem, że w ostatnich czasach żywoły wojskowe uległy równie pod wpływem wicherzeń anarchistycznych, które wcisnęły się aż do koszar.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Neapol, 6 maja. Najdostojniejsza Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania wyjechała do Florencyi.

Wiedeń, 6 maja. Komisya budżetowa przyjęła budżet Ministerstwa obrony krajowej. Na wielostronnie poruszone żądania uwzględnienia rolnictwa i przemysłu drobnego przy dostawach dla armii, oświadczył Minister hr. Welsersheimb, że w tej mierze poczynił już właściwe kroki. Uregulowanie tej sprawy zupełne, możliwe jest tylko stopniowo.

Na zapytanie Bareuthera zauważył Minister, że od pierwszego rzutu oka na broszurę o armii austro-węgierskiej poznał, że nie warto jej czytać.

Herold omawiał wypadki, które dały powód do powstania opinii, że w

kołach wojskowych panuje niechęć do języka czeskiego i narodu czeskiego.

Minister hr. Welsersheimb zaznaczył, że w armii nie ma miejsca żadna kwestya językowa. Znajomość i używanie rozmaitych języków przez członków armii bywają w odpowiedniej mierze popierane, bez uprzedzeń i z równem uwzględnieniem wszystkich narodowości.

Przy rozdziale „służba portowa i sanitarna“ oświadczył Minister handlu, że wnioski tryesteńskiej ankiety marynarskiej z roku 1888 zostały uwzględnione, i wskazał na ustawę o uwolnieniu od podatków parowców nowozbudowanych. Projekt regulaminu żeglarskiego zostanie ponownie przedłożony. Szczególniejszą uwagę zwróci się na lokalną żeglugę parową. Subwencje portowe wynoszą rocznie 66.000 zł. kwestya udzielenia podobnych subwencji, szczególnie dla Dalmacyi, jest w toku.

Przy rozdziale „taksy i należności“ oświadczył Minister skarbu, że prace przygotowawcze około kodyfikacji ustawy o należnościach zostały już ukończone, że jednak niższe należności tych nie jest niemożliwe. Dadzą się tylko przeprowadzić ulepszenia w zastosowaniu ustawy.

Wiedeń, 6 maja. Deputacja urzędników państwowych, pod przewodnictwem szefa sekcyjnego Falkego, wręczyła prezydentowi Ministrów hr. Taafemu, tudzież Ministrowi skarbu dr. Steinbachowi petycję o polepszenie doli urzędników państwowych, mianowicie urzędników najniższych klas rangi. Hr. Taaffe przyjął prośbę deputacji jak najprzychylniej, oświadczył najzupełniejszą gotowość zajęcia się interesem stanu urzędniczego, i dodał, że w miarę możliwości przemawiać będzie za jak najrychlejszym przyjściem z pomocą. P. Minister skarbu zapewnił deputację, że dla poruszonych sprawy ma żywą sympatyę. Uwzględnienie podobnych życzeń jest dziś, kiedy z trudem udało się osiągnąć równowagę w budżecie państwowym, trudniejsze, aniżeli w czasach poprzednich. Sprawa uregulowania zaopatrzenia wdów i sierót znajduje się obecnie w stadyum merytorycznego traktowania — idzie tylko o potrzebne pokrycie.

Petycja zostanie przedłożona Najj. Panu i obu Izbom Rady Państwa.

Wiedeń, 6 maja. Na stół Izby deputowanych złożone zostały sprawozdania komisji kontrolującej dług Państwa z lat 1887, 1888 i 1889. Rząd przedłożył ustawę upoważniającą go do sprzedania przedmiotów, będących pod zarządem wojskowym a stanowiących nieruchomą własność Państwa, tudzież do przekazania sumy ze sprzedaży uzyskanej na cele wojskowe. Ustawą tą objęte są wyłącznie przedmioty znajdujące się w Wiedniu, a mianowicie: pięć budynków koszarowych, dwa magazyny zapasowe, trzy obszerne grunta i plac do ćwiczeń w Mauer.

Petersburg, 6 maja. Książę Czarnogóry przyjmował w dniu św. Jerzego gratulacje serbskiej i czarnogórskiej kolonii, przyjął serbskiego ministra Wucioza i posła serbskiego Petrowicza.

Z przybyłych tutaj oficerów serbskich czterech wstąpiło do tutejszej akademii wojennej, reszta zaś udaje się do służby liniowej w Moskwie, Odesie, Kijowie i Charkowie.

Berlin, 6 maja. (Tel. pryw.) *Kreuztg.* oświadcza, iż najlepszym dowodem, jak wysoko cenią koła wojskowe niemieckie kierowników armii austriackiej, jest przyjęcie, jakiego doznał szef sztabu Beck u cesarza Wilhelma. Beck konferował także z hr. Waldersee oraz z komendantem Berlina Schlifem.

Berlin, 6 maja. (Tel. pryw.) Wszystkie dzienniki podnoszą, iż w telegraficznym tekście ostatniej mowy cesarza Wilhelma brakuje wypowiedzianego przez cesarza Wilhelma zdania: „*Ich bin Herr im Lande, werde keinen Anderen dulden*“; co odnosiło się do ks. Bismarcka.

Berlin, 6 maja. Nordd. Allg. Ztg. pisze, że dowolnym wymysłem, mającym na celu obalamowanie i zaniepokojenie opinii publicznej, jest doniesienie *Hamb. Nachrichten*, jakoby przy zawieraniu traktatu handlowego austro-niemieckiego poświęcone zostały interesy rolnictwa w Niemczech.

Berlin, 6 maja. Biuro Wolffa donosi z Konstantynopola, że spór z powodu statku rosyjskiego *Kostroma* został załagodzony.

Bonn, 6 maja. Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj wieczorem.

Hamburg, 6 maja. (Tel. pryw.) Stan zdrowia żony ks. Bismarcka nie-

bezpieczny. Książę ma zamiar dopiero w jesieni wystąpić w parlamencie.

Bukareszt, 6 maja. Izba deputowanych zwołana została na nadzwyczajną sesję z dniem 29 kwietnia st. st.

Rzym, 6 maja. Senat przyjął ustawę o zniesieniu skrutynium wedle list, poczem nastąpiła rozprawa nad interpelacją Alfieri'ego w sprawie zająć 1 maja. Nicotera potwierdził oświadczenia, złożone w Izbie deputowanych, dodając, że wielu anarchistów aresztowano: w Rzymie, w Neapolu, we Florencji, w Genui i w Palermo. Minister nie może dać żadnych dalszych wyjaśnień, ponieważ z powodu rozgałęzienia się anarchistycznych związków za granicą, nawiązano rokowania. Minister nie żąda wotum zaufania, pragnie tylko wiedzieć, czy senat pochwała jego postępowanie. Oświadczenie to przyjęto oklaskami, poczem senat jednomyślnie przyjął porządek dzienny, pochwalający postępowanie rządu, zachowanie się wojska, tudzież wszystkich czynników władzy.

Rzym, 2 maja. Podżegaczy ruchów z dnia 1 maja uwięziono.

Paryż, 6 maja. W Izbie deputowanych na interpelację w sprawie chilijskiej oświadczył Ribot, że rzeczpospolita Chili uprosiła Brazylię, Stany Zjednoczone i Francję o oddanie jej przyjacielkiej usługi. Trzy te mocarstwa będą się starały o przywrócenie spokoju.

Paryż, 6 maja. W fabrykach w Fourmies pojawili się robotnicy tylko po to, aby żądać podwyższenia płac o 10 procent. W południe panował spokój i roboty szły zwykłym trybem; mimo to sytuacja jest naprężona i jest obawa nowych zaburzeń. Właściciele fabryk odbyli konferencję. Trzech z nich jest za ustępstwami.

Paryż, 6 maja. Izba deputowanych uchwaliła jednomyślnie kredyt 50.000 franków na rzecz ofiar zjawiska w Fourmies, i przyjęła 269 głosami przeciw 164 wnioskom naglący ażeby tygodniowo jedno posiedzenie poświęcić kwestyom robotniczym.

Paryż, 6 maja. Robotnicy w Fourmies podjęli pracę na nowo, w skutek czego część wojska wycofano.

Strejk w minach Carmaux zakończony.

Mons, 6 maja. W nocy przed domem pewnego robotnika, nie nale-

żącego do zwoju, eksplodował nabój dynamitowy. Był to prawdopodobnie akt zemsty przeciw temu robotnikowi.

Leodyum, 6 maja. Usiłowania generalnej rady robotniczej w celu zakończenia strejku górników w kopalniach węgla pozostały bez skutku.

Charleroi, 6 maja. Stosunki co do strejku nie zmieniły się wcale. Patrole żandarmerji i wojska ciągle w ruchu. W nocy usiłowano wysadzić w powietrze dom pewnego robotnika nie należącego do zwoju. Szkoda jednak jest nieznaczna.

Leodyum, 6 maja. Przed jednym z domów prywatnych w najzamożniejszej części miasta, nastąpił wybuch dynamitowy. Brama i wszystkie okna w tym domu strzaskane; domy sąsiednie także doznały uszkodzenia.

Bruksela, 6 maja. Zgromadzenie delegatów związku górniczego i rady generalnej partji robotniczej postanowiło popierać i rozszerzać na wszystkie okręgi górnicze w Belgii strejk, który ma na celu uzyskanie 8 godzinnego dnia pracy i powszechnego prawa głosowania.

Seraing, 6 maja. Dzisiaj wszyscy robotnicy przedsiębiorstwa Coackerilla, w liczbie 10.000 strejkują. Również robotnicy w wielu innych zakładach przemysłowych w okręgu Leodyum strejkują. Strejkujący grożą pracującym robotnikom gwałtami Policji i wojska jest za mało, ażeby wszystkich zakładów pilnować mogli.

Londyn, 6 maja. Arcybiskup Jorku umarł.

Londyn, 6 maja. Królowa mianowała pierwszego lorda skarbu Smitha. lordem-strażnikiem zamku Dover, w miejsce zmarłego lorda Granville.

Waszyngton, 6 maja. Blaine polecił posłowi Stanów w Berlinie, Phippsowi, ażeby zwrócił uwagę rządu niemieckiego na to, że skazanie nazwiskiem Hader przybył w tych dniach do Nowego Jorku, i oświadczył, że rząd niemiecki stawiał mu przeszkody w podróży.

Nowy Jork, 6 maja. Wczoraj odbyły się pierwsze oględziny przybyłych emigrantów w myśl nowych rozporządzeń; rewidowano mianowicie statek glasgowski „Devonia“.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Kreehowiecki.

Gennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 6 maja 1891.	
1. Akcje za sztukę.	
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	220 — 223 —
Kol. lwow.-czar.-jas po 200 zł. wa.	244 50 247 50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	308 — 311 —
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	— — 216 —
2. List. zast. za 100 zł.	
Banku hipot. 5 pr. wa. los w 40 l.	100 85 101 55
5 pr. w. a.	— — — —
wylosowane z 10 pr. premii	108 90 109 60
Banku hipot. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	98 20 98 90
Banku kraj. 4 1/2 pr. wa. los w 51 l.	98 90 99 60
Tow. kred. galic. ziem. w 5 pr. wa.	— — — —
4 pr. w. a.	97 70 98 40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa.	— — — —
los. w 41 1/2 lat	95 70 96 40
4 1/2 pr. wa. los. 52 l.	99 95 100 65
4 pr. wa. los. w 56 l.	95 30 96 —
3. Listy dłużne za 100 zł.	
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji	60 — 62 —
(daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	— — — —
daw. 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a.	53 — — —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B.	— — — —
w likwid. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	49 — 52 —
4. Obligi za 100 zł.	
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	105 — 105 70
Galic. fundusz propin. 4 pr. wa.	93 50 94 20
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101 — 101 70
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101 — 101 70
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104 50 — —
Pożyczki kr. po 4 1/2 pr. wa.	98 50 99 20
5. Losy miasta Krakowa	
21 50 23 50	— — — —
26 25 28 25	— — — —
6. Monety.	
Dukat cesarski	5 49 5 61
Napoleonor	9 28 9 42
Półimperyal	9 44 — —
Rubel rosyjski srebrny	1 41 1 51
1 38 1/2 1 40 1/2	— — — —
100 marek niemieckich	57 30 57 90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4 maja 1891.	
1. Dług państwa.	
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	92 50 92 70
lut-y-sierpień	92 50 92 70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	92 60 92 80
kwiecień-październik	92 55 92 75
Losy z roku 1854 po 250 ztr. m. k. 4 pr.	133.25 133 75
1860 po 500 ztr. w. a. 5 pr.	139.75 140.25
1860 po 100 ztr. 5 pr.	148 — 149 —
1864 po 100 ztr.	182.25 183 —
1864 po 50 ztr.	182.25 183 —
Renty Com. po 42 litr. austr.	— — — —
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	146 — 146 50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.85 111.05
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102.15 102.35
2. Obligacje ind. 5 pr. (za zł. m. k.)	
Bukowiny	104.80 105.40
Galicyi	— — — —
Niższej Austrii	109.50 — —
Siedmiogrodu	— — — —
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	92.20 92.90
3. Akcje	
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	160.40 160.90
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	300.50 301 —
Niższ.-aust. tow. eskomt. po 500 zł.	610 — 615 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	308 — — —
Gal. banku d. han. i prz. a. zł. 200 wpl. 40 pr.	— — — —
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	— — — —
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	216.75 217.25
Bank austro-węgierski a 600 zł.	996 — 998 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	89 — 89.75
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m.	303 — 307 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 300 zł. mk.	— — — —
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	— — — —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2830 — 2840 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	220.25 220.75
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	248.25 249.25
4. Listy zastawne losowane.	
Ogólny-rolniczy kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	— — — —
Powz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w złoście w 50 l.	100.50 101 —
premiowe po 3 pr.	109.25 109.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	— — — —
20 l. 7 pr.	— — — —
36 l. 6 pr.	100.50 — —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.75 98 —
po 4 pr. w 1 lwyl.	95.60 — —
po 4 1/2 pr. w	— — — —
52 latach zwrotne	100 — 100.50
Banku kraj. 4 1/2 pr. wa. los. w 51 1/2 l.	93.75 99.25
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	101 — 101.50
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	103.95 101 —
Banku aust. węg. 4 1/2 pr.	101.25 101.75
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.85 102 —
Zakł. kr. ziem. po 5 1/2 pr.	— — 102.75
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	104.20 105 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	— — — —
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4/5	100 — 100 30
po 100 zł. „ 1887	100 — 100 60
Kol. gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881	— — — —
po 300 zł. 4 1/2 pr.	100 — 100 50
detto (Jarosław-Sokal)	96.50 97 —
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisja a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	84 — 84 80
z r. 1884	92 80 93 50
z r. 1866	— — — —
z r. 1872	— — — —
Węg. gal. kol. a 200 zł. w sr.	102.25 103.25
6. Losy.	
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	185.75 186 25
Clarego po 40 zł. m. k.	56.50 57 50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	125 — 126 —
Keglewicha po 10 zł. m. k.	— — — —

Lwów, dnia 6 maja 1891.	
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.50 23 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21 — 22 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	58.50 59 50
Pańiego po 40 zł. m. k.	55.75 56.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18 60 19 —
węg. „ po 5 zł.	12 20 12 60
Eundacya szpitala Arcyeks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20 50 21 50
Salma po 40 zł. m. k.	59 40 60 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	61 — 62 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	26.75 27 75
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	— — 149 —
„ po 50 zł. w. a.	— — 67 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	36 50 37 —
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	51 — 51 75

7. Weksle za 3 miesiące.	
Augsburg na 100 w. p. n.	— — — —
Berlin za 100 mark. w. p. n.	— — — —
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	— — — —
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	— — — —
Londyn za ft. szt.	117 55 117 65
Paryż za 100 fr.	46 50 — 46 57 —

Kurs złoty	
Dukat cesarski men.	5.54 — 5.56 —
„ pełnej wagi	5.52 — 5.54 —
Korona	— — — —
20-frankówka	9 32 50 9 34 50
Rosyjski półimperyal	— — — —
Talar związkowy	— — — —
Srebro	— — — —

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.	
Jednolity dług państwa w banknotach	— — — —
Renta w złoście „ w srebrze	— — — —
5 pr. austr. renta marcowa	— — — —
Akcyje banku austro-węgier.	— — — —
„ kredytowego wiedeńskiego	— — — —
Londyn	— — — —
Napoleonor	— — — —
Dukat cesarski men.	— — — —
100 marek niemieckich	— — — —

Do zakupu i sprzedaży wszystkich w powyższym spisie kursów notowanych papierów wartościowych i waluty poleca się najusilniej **Kantor wymiany domu bankowego Schelhammer & Schattera, Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 20.**

L. 919 (3039 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Podbużu za- wiadama, że na prośbę Dmytra Drozda prze- ciw Azielowi Herschdörferowi pto 27 zł. 83 ct. wa. z pn. dozwoloną została publi- cna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 81 w Rybniku położonej wykazem hipot. 176 księgi gruntowej gminy Dołhe objętej Az- riele Herschdörfera własnej w dwóch termi- nacj a mianowicie 13 maja 1891 i 17 czer- wca 1891 zawsze o godzinie 10 rano z tem że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 214 zł. wa. lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie za jakakol- wiek cenę najwięcej ofiarującemu zostanie sprzedana.

Zakład wynosi 21 zł. 40 ct. Resztę aktów przejrzeć można w regi- straturze. Podbuż, dnia 27 lutego 1891.

L. 5110 (3035 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu po- daje do wiadomości, że dla zaspokojenia na- leżącej się Markusowi Werfel od Tomka Ma- larczuk sumy 30 zł., a. w. z pn. rozpisana została przymusowa sprzedaż publiczna re- alności pod nr. 239 w Ossowcach położonej wykazem hipotecznym 395 księgi grunto- wej gminy Ossowce objętej, według poz. 1 karty B. tego wykazu własność dłużnika Tomka Malarczuk stanowiącej.

Do skutecznienia tej sprzedaży wy- znaczone zostały dwa termina, pierwszy na dzień 22 maja 1891 drugi na dzień 19 czerwca 1891, zawsze w sędzie o godzinie 10 przed południem.

Na ostatnim z tych terminów, jeżeli wartość szacunkowa realności przedmiotem licytacji będącej, nie będzie mogła być uzy- skana, sprzedana zostanie ta realność naj- wyższą cenę podającemu także poniżej war- tości szacunkowej.

Wartość szacunkowa stanowiąca zara- zem cenę wywołania, wynosi kwotę 1050 zł. w. a.

Wadyum przed przystąpieniem do li- cytacji złożyć się mające wynosi 105 zł. a. w.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu hipotecznego, to jest po dniu 11 kwietnia 1890 prawo zastawu na realność przedmiotem licytacji będącą na- byli, jako też i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacji albo też następująca jaka uchwała w tej samej sprawie egzekucyjnej wydana, dla jakiegokolwiek przyczyny wcale lub w należytym czasie nie została doręczoną, zawiadania się o rozpi- saniu licytacji edyktem niniejszym tudzież do rąk ustanowionego kuratora, pana adwo- kata dr. Hubricha w Buczaczu. Buczacz, 20 marca 1891.

L. 1823 (3037 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie za- wiadania, że celem zaspokojenia na rzecz Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi dłu- żnej kwoty 104 zł. 65 cent. z pn. odbędzie się w sędzie tut. w dniach 26 maja i 30 czerwca 1891 każdym razem o godz. 10 przed połud. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności pod lk. 70 w Tuczapach położonej wyk. hyp. l. 177 gmi- ny kat. Tuczapy objętej dłużnika Iwana Ku- sznira własnej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej sprzedana zostanie.

Cenę wywołania wynosi kwota 640 zł. w. a.

Wadyum 64 zł. Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sądu przegladnąć.

C. k. Sąd powiatowy. Jaworów, dnia 26 marca 1891.

L. 6165 (3033 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu o- głasza niniejszem odnośnie do edyktu swego z 17 grudnia 1890 l. 16659 w „Gazecie Lwowskiej“ nr. 90, 91 i 92 z roku bieżące- go pomieszczonego, rozpisującego przymuso- wą licytację realności pod lk. 1538 objętej wyk. hip. l. 444 w egzekucyjnej sprawie e. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Ban- ku krajowego we Lwowie przeciw Chaimo- wi i Sarze Kuresom o zaplaceniu 42 zł. 60 ct. i 42 zł. 60 ct. zpn., że cenę wywołania suma 3320 zł., a nie 3420 zł. stanowiąc będzie.

Tarnopol, dnia 2 maja 1891.

L. 2359 (3026 1-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Pa- wła Segina 39 zł. 16 ct. aw. z pn. zostanie realność pod lk. 76 rep. 96 w Grąziowie masy spadkowej Jakóba Macura własna dnia 26 maja 1891 i dnia 23 czerwca 1891 o godzinie 10 przed południem, na pierw- szym terminie tylko wyżej lub za cenę wy- wołania sprzedana.

Zakład wynosi 50 zł.

O tem zawiadania się wierzycieli, któ- rzy po dniu 16 maja 1890 prawa rzeczowe- daż powyższej realności nabyli, lub którzyby o takowej uwiadomieni nie zostali do rąk ku- ratora p. Maryana Władczyńskiego w Sta- remmieście i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy. Staremiasto, 26 sierpnia 1890.

L. 12787 (3019 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnej czyni wiadomo, że w sprawie Stanisławow- skiej kasy oszczędności przeciw Apolonii Chomiak o 706 zł. 66 ct. wa. z pn. na dzień 27 maja 1891 i 30 czerwca 1891 każdym ra- zem o godz. 10 przedpoł. odbędzie się publi- cna sprzedaż realności objętej wyk. hip. 1394 w Pniowiu położonej.

Cena wywołania 1446 zł. aw. Zakład 144 zł. 60 ct. aw. Warunki licytacyjne można w ts. re- gistraturze przegladnąć. Nadwórna, 27 grudnia 1890.

L. 11652 (3018 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórny czyni wiadomo, że w sprawie Stanisławow- skiej kasy oszczędności przeciw Antoniemu Iwanickiemu o 280 zł. aw. zpn. na dniu 27 maja 1891 i 30 czerwca 1891 każdym razem o godzinie 10 przedpoł. odbędzie się publi- cna sprzedaż realności wyk. hip. 291 księ- gi gruntowej Cucyłów część I. objętej.

Cena kupna 4382 zł. aw. Zakład 439 zł. aw. Warunki licytacyjne można w tus. re- gistraturze przegladnąć. Nadwórna dnia 12 listopada 1890.

L. 2765/III. (3040 1-3)

A v i s o Am 22 Mai 1891 findet um 10 Uhr Vormittags bei der Intendanz des 10 Corps in Przemysl eine Verhandlung wegen Kauf von 700 q. Weizen Zwiebackmehl nach kauf- männischer Usance statt.

Die näheren Bedingungen können bei der Intendanz des 10 Corps oder beim Militär Verpflegs-Magazin in Przemysl einge- sehen werden. Von der k. und k. Intendanz des 10 Corps.

L. 10770 (3010 1-3)

W dniach 22 maja i 26 czerwca 1891 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Gustawa Selwabego w kwocie 1100 zł. publiczna li- cytacja realności lk. 113 w Wilkowicach położonej lwh. 113 gm. kat. Wilkowic objętej Józefa i Maryi Szkaradników własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 31151 zł. Wadyum 312 zł. Resztę warunków przejrzeć można w tut. Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Cie- szyński.

C. k. Sąd powiatowy. Biała, dnia 9 marca 1891.

L. 2365 (3016 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza że przeprowadzi dnia 11 maja 1891 o godz. 12 w południe nawet poniżej ceny szacunkowej, licytacja realności według wyk. hip. l. 339 gm. kat. Słowita do Sa- lamona Majera Sittnera i nieobjętej masie spadkowej po Sprince Sittner należące na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinia- nach pto 150 zł. zpn.

Cena wywołania 280 zł. Wadyum 28 zł. Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutej- szo sądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustano- wiono kuratorem pana Szymona Czestyn- skiego. Gliniany, dnia 18 marca 1891.

L. 2370 (3017 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że w tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 11 maja 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 10 czerwca 1891 nawet poniżej takowej, licytacja real- ności l. 125 według wyk. hip. l. 180 gm. kat. Poł ew do Nuchima Schlumpera na- leżącej na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Glinianach pto 880 zł. zpn.

Cena wywołania 2655 zł. Wadyum 265 zł. 50 ct. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustano- wiono kuratorem pana Szymona Czestyn- skiego z Glinian. Gliniany, dnia 18 marca 1891.

L. 3617 (3011 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadania, że w celu zaspokojenia wie- rzytelności Mechla i Beili Zifferblattów w kwocie 165 zł. aw. zpn. odbędzie się dnia

25 maja 1891 i 25 czerwca 1891 o 10 rano w sądownie zabudowaniu przymusowa sprze- daż realności dłużnika Wolfa Arona Hinde- sa własnej wyk. hip. l. 232 gminy kat. Borszczów objętej, która przy drugim termi- nie i niżej ceny szacunkowej sprzedana zo- stanie.

Cena szacunkowa wynosi 1200 zł. Zakład wynosi 120 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Komeriner.

C. k. Sąd powiatowy. Borszczów, dnia 31 marca 1891.

L. 1736 (2996 2-3)

Wadowicki e. k. Sąd powiatowy delg. m. ogłasza, iż celem zaspokojenia należyto- ści Józefa Sołtyasa w kwocie 250 zł. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 21 maja 1891 i 25 czerwca 1891 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna licytacja dwóch realności lwh. 34 i 390 ks. gr. gm. kat. Spytkowice objętej do masy leżącej po Ja- nie Cichoniu należących.

Cenę wywołania co do pierwszej real- ności jest kwota 529 zł. co do drugiej kwota 123 zł. 65 ct.

Wadyum 53 zł. względnie 13 zł. Resztę warunków licytacyjnych prze- jrzeć można w registraturze.

Wadowice, 21 lutego 1891.

L. 6748 (3021 2-3)

W celu zaspokojenia pretensyi Micha- ła Parobeckiego w kwocie 50 zł. z przyna- leżnościami odbędzie się w sędzie tutej- szym dnia 8 maja i 8 czerwca 1891 zawa- sze o godz. 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności w Rozwazu położonej według wyk. hip. l. 324 ks. gr. gm. kat. Rozwaz dłużnika Jana Parobeckiego własnej.

Poręczne wynosi 10 pre. ceny wywo- łania w kwocie 105 zł.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wy- ciągi hipoteczny przejrzeć można w registra- turze.

C. k. Sąd powiatowy. Olesko, 13 grudnia 1890.

L. 4884 (3020 2-3)

W celu zaspokojenia pretensyi Iwana Palamara w kwocie 73 zł. 76 ct. z przyna- leżnościami odbędzie się w sędzie tutej- szym dnia 8 maja 1891 i 12 czerwca 1891 zawsze o godz. 10 rano przymusowy pu- bliczny przetarg realności w Sokołowiec położonej według wyk. hip. l. 245 ks. gr. gm. kat. Sokołowska dłużniczki gm. Soko- łówka własnej.

Poręczne wynosi 10 pre. ceny wywo- łania w kwocie 5894 zł.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wy- ciągi hipoteczny przejrzeć można w registra- turze.

C. k. Sąd powiatowy. Olesko, 18 listopada 1890.

Kuratele.

L. 9068 (3022 1-3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że Buja Michał z Rozborza uznanym został za mar- notrawcę, a kuratorem dlań ustanowiono Józefa Sliwę z Rozborza.

C. k. Sąd powiatowy. Przeworsk, 22 grudnia 1890.

L. 2450 (3023 1-3)

Eudokię Petruk z Myszyna uznano marnotrawczynią i kuratorem dla niej usta- nowiono Stefana Obuszaka z Myszyna.

C. k. Sąd powiatowy. Peczeniżyn, dnia 6 marca 1890.

L. 7088 (2987 1-3)

Tomko Baczynski z Trybuchowiec u- znany został marnotrawnym i niewłasno- wolnym. Kuratorem ustanowiono Michała Tustanowskiego z Trybuchowiec.

C. k. Sąd powiatowy. Buczacz, 19 kwietnia 1891.

L. 7340 (3038 1-3)

Filip Wełycko ze Smolina uznany mar- notrawcą, kuratorem jego Jakim Pawluch ze Smolina.

C. k. Sąd powiatowy. Niemirów, 27 grudnia 1889.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 17209 (3027 2-3)

O g ł o s z e n i e W obwieszczeniu wyniku losowania obligacyj indemnizacyjnych z d. 30 kwietnia 1891 zaszła w wykazie wylosowanych obli- gacyj Galicyi wschodniej lit. A. pomyłka, mianowicie zamiast obligacyi Nr. 8314 na 2400 ma być Nr. 9314 na 2240 zł.

Co się niniejszem do publicznej wia- domości podaje. Lwów, dnia 2 maja 1891. Zastępca Marszałka krajowego. Chamiec. Członek Wydziału krajowego, Hoszard.

L. 76 (2979 2-3)

Pan dr. Jakób Rabinowicz, kandydat adwokatury wpisany został z dniem 29 kwie- tnia 1891 na listę Adwokatów Samborskiej Izby z siedzibą urzędową w Bolechowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów w Samborze, dnia 29 kwietnia 1891.

L. 6395 (2985 2-3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie po- daje do wiadomości, że dr. Jan Mysiński mianowany e. k. Notaryuszem w Żabnie po wykonaniu w dniu 21 kwietnia 1891 przy- sięgi dla e. k. Notaryusza przepisanej zosta- je upoważnionym do objęcia urzędu swego. Kraków, 22 kwietnia 1891.

L. 8051 (2809 2-3)

W stanie biernym dóbr Łukawica „wy- zni dwór“ wyk. hip. l. 97 objętych, wedle poz. 17 i 18 karty B Jana Radomyskiego i Maryi Kornelii 2 im. Radomyskich wła- snych znajdują się następujące wpisy a to:

a) w poz. 9 karty C pod dniem 27 li- stopada 1792 Andrzej Sędzimir w Łukawicy dnia 24 września 1792 wypuszcza swoją część dzierżawną we wsi Łukawica Toma- szowi Marszałkowiec w dziesięcioletnie dzier- żawne posiadanie za łączną sumę dwadzie- ścia trzy tysięcy czterysta złotych polskich.

b) w pozycji 10 karty C pod dniem 12 lipca 1793 odnośnie do kontraktu w poz. 9 widocznego akt intromissy do części „wy- zni dwór“ w Łukawicy Andrzeja Sędzimir własnej na rzecz Tomasza Marszałkiewicza dnia 4 czerwca 1793 w Łukawicy przez ko- mornika Sandeckiego działany,

c) w poz. 11 karty C pod dniem 27 maja 1793 ek. sąd szlachecki lwowski roz- porządza pod datą 18 września 1795 ażeby na wezwanie ek. sądu szlacheckiego tarno- wskiego na mocy dziesięcioletniego kontraktu w poz. 9 uwidoczonego zarządzoną intro- misyę do dóbr Łukawica wyzna na rzecz To- masza Marszałkowiec zaprenotowano.

Ponieważ od skutecznienia tych wpi- sów upłynęło przeszło lat 50, a do tako- wych nie odnoszą się żadne dalsze wpisy; ponieważ dalej uprawnieni Tomasz Marszał- kowiec, Alojzy i Józefa z Potockich Radom- yska, ks. Franciszek Francki i Wiktorya Głębocka z życia i miejsca pobytu nie są wiadomymi i odszukani być nie mogą i od czasu skutecznienia wpisu do dnia dzi- siejszego z powodu rzeczonych wpisów praw swych nie poszukiwali, przeto ek. sąd ob- wodowy w Nowym Sączu wzywa niniejszem wszystkich którzy do wzmiankowanych wpi- sów w stanie biernym dóbr Łukawica „wy- zni dwór“ intabulowanych roszczą pretensye aby z takowymi zgłosili się w ciągu jedne- go roku z dniem 30 maja 1892 r. kończą- cego się, po bezskuteczum bowiem upły- wie jego na żądanie proszących Jana i Ma- ryi Kornelii 2 im. Radomyskich dozwoli się umorzenia i, wykreślenia powyższych wpi- sów.

Nowy Sącz, 18 października 1890.

L. 1559 (2898 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach za- wiadania niewiadomego z miejsca pobytu Michała Suchowackiego, że dnia 5 lutego 1891 do l. 1559 wniósł przeciw niemu Markus Friedmann z Waradki skargę o za- płatę sumy 15 zł. aw. na którą równocześ- nie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 22 maja 1891 o godz. 9 przed poł. tudzież że dla niewiadomego z miejsca po- bytu pozwanego ustanowiono kuratora ad- actum w osobie p. dr. Radomyskiego adw. z Gorlic.

Będzie zatem pozwanego kuratorowi swemu wczesnie udzielił informacji do obrony lub innego zastępcę sobie ustanowić w przeciwnym bowiem razie skutki szkodli- we z zaniedbania tych ostrożności wyni- knąć mogące pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy. Gorlice, dnia 13 marca 1891.

L. 4311 (2901 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach za- wiadania niewiadomego z miejsca pobytu Onufrego Bołdysza, że dnia 16 kwiet- nia 1891 do l. 4311 wniósł przeciw niemu Filemon Kobani skargę o zapłatę 91 zł. 92 ct. na którą równocześnie wyznaczono ter- min do rozprawy na dzień 29 maja 1891 o godz. 9 przed poł. tudzież że dla niewiado- mego z miejsca pobytu pozwanego ustano- wiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Radomyskiego adw. z Gorlic.

Będzie zatem rzecz pozwanego kura- torowi swemu wczesnie udzielił informacji do obrony lub innego zastępcę sobie usta- nowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące pozwany sam sobie przy- pisać będzie musiał. Gorlice, dnia 18 kwietnia 1891.

W y k a z

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych do d. 3. maja 1891.

Epizootycya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna u koni	Kamionka Przemyśl Ropczyce Skałat Tarnów	Niewice, Opłucko, Poździacz, Przemyśl, Ujkowice. Gumniska-Fox. Orzechowiec. Burszyn, Tuchów.
Parchy u koni.	Borszczów Horodenka Przemyśl Tarnopol Tłumacz	Olchowiec. Olejowa, Korolówka. Nehrybka. Słupki. Hostów.
Parchy u owiec	Brzesko	Przybysławice.
Otręt u koni	Cieszanów Łańcut Podhajce	Gorajec Sieleśza, Siemnow, Żuklin. Telacze.
Zaraza płucna	Gorlice Nowy targ Żywiec	Łużna. Chabówka. Jelesnia.
Zaraza węglkowa	Dąbrowa Żółkiew	Miechowice małe. Zwertów.
Róża węglkowa	Dąbrowa Jarosław Rzeszów	Miechowice wielkie. Wola rozwienicka. Załęże.
Zaraza pyskowa i racicowa.	Bóbrka Bochnia Brzesko	Bortniki, Nowosielec, Wierzbica. Dołuszyce, Majkowiec. Biskupice lanckorońskie, Czchów, Górka, Górki ad Stróże, Olszyny, Tworkowa, Tymowa, Wesolów.
	Brzeżany Brzozów Dobromil Dolina	Kozowa, Leśniki. Dylągowa. Brzyzawa, Kopyso, Jamna dolna, Kotów, Kuźmina. Brzaza, Cerkowna, Słoboda bolech., Sukiel, Tania- wa, Trościaniec.
	Gorlice Grybów	Kunkowa, Turza. Bukowiec, Jastrzębia, Lipnica wielka, Lipniczka, Starawieś, Strzylawki, Zimnawódka.
	Horodenka Jasło Kałusz Kamionka Limanowa Lisko	Michalec. Makowska, Rostajne, Świątkowa wielka. Dąbrowa. Szajnochy ad Chochojów. Stara wieś, Stronie. Żupków, Manastarzec, Mchawa, Postolów, Rabe ad Baligród, Serebnica.
	Lwów Myślenice Nowy Sącz	Kulparków, Pasieki halickie ad Lwów. Sidzina, Spytkowice. Bartkowa, Posadowa, Dąbrowa, Klimkówka, Moszece- nica wyżna, Nowy-Sącz, Podole, Górowa, Przysiet- nica, Przydonica, Siedlee, Tropie, Wielogłowy z Ubjadem, Wielopole, Wilkonosy.
	Podhajce Przemyśl Rohatyn	Hnilcze, Woronica ad Byszów. Kuńkowiec. Doliniany, Jawcze, Konkolniki, Nowoszyny, Saruki, górne, Wasiuczyn, Wiszniów.
	Rzeszów Sambor Sanok Stanisławów Staremiasto Tarnów Wadowice Wieliczka Złoczów Żółkiew Żydaczów	Budziwój. Łanowice. Dudyńce, Hołuczów, Tyrawa wołoska. Dorohów. Berezów, Laszki murowane. Janowice. Choczniwa. Podgórze. Jarczowce. Wola wysocka. Wola wielka.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 2019 (2651 3—3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca zamieszkania Jana Wszółka z Krzczowa iż w sprawie wekslowej Kasy oszczędności w Bochni przeciw niemu i innym pto 90 zł. zpn. dla tegoż Jana Wszółka kurator w osobie adw. dr. Kremera z substytucją adw. dr. Chmurskiego ustanowiony zostali poleca temuż Janowi Wszółkowi aby potrzebną ku obronie praw swych w tej sprawie informację ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub też innego sobie pełnomocnika obrał i o osobie tegoż tut. sąd zawiadomił.
Kraków, dnia 20 marca 1891.

L. 2091 (2624 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia Franciszka Pilawskiego z miejsca pobytu nieznanego, że Leib Künstler przeciw niemu prośbę o nakaz zabezpieczenia sumy wekslowej 200 zł. wa. wniósł, któremu zdaniu uchwałą z dnia 16 kwietnia 1891 l. 2091 zadość uczyniono.
Oraz ustanowił Sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie p. adw. dr. Flakowicza w Sanoku i poleca pozwanemu ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika Sądowi w czas przedstawił inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.
Sanok, dnia 16 kwietnia 1891.

L. 4571 (2666 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Anna Knap że w sprawie o wpis poawa własności po 1/3 części do ciała hip. objętego wyk. hip. l. 71 ks. grunt gminy Nielipkowice na rzecz Michała Chodania i Józefa

Chodan ustanowiono dla niej Jędrzeja Sochę z Wiaźownicy kuratorem i temuż tus uchwałę z 30 grudnia 1889 l. 8672 doręczono.
Wzywa się zatem Annę Knap by sądowi inego pełnomocnika przedstawiła lub ustanowionym kuratorem co do swej obrony się porozumiała gdyż inaczej wyniknące mogące złe skutki sama sobie przypisze.
Sieniawa, 5 sierpnia 1890

L. 7384 (2928 3—3)
Tarnowski Sąd obwodowy uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Naftalego Rosenblütha pozwanego do l. 7384/91 przez firmę H. J. Rozenzweig et Comp. o zabezpieczenie sumy 225 marek niem. że kuratorem dla niego ustanowiono dr. Szancera adw., któremu środki obrony dostarczyć lub innego pełnomocnika wymienić ma.
Tarnów, dnia 23 kwietnia 1891.

L. 7383 (2927 3—3)
Tarnowski Sąd obwodowy uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Naftalego Rosenblütha pozwanego do l. 7313/91 przez firmę H. J. Rozenzweig et Comp. o zabezpieczenie sumy 225 marek niem. że kuratorem dla niego ustanowiono dr. Szancera adw. któremu środki obrony dostarczyć lub innego pełnomocnika wymienić ma.
Tarnów dnia 28 kwietnia 1891.

L. 3090 (2692 3—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie w sporze wekslowym Nathana Liebermana w Rzeszowie przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Leizerowi Stillmanowi o nakaz zapłaty resztującej sumy wekslowej 130 zł. 28 ct. aw. zpn. ustanawia dla pozwanego kuratorem ad actum

adw. dr. Tumidajowicza w Tarnobrzegu, któremu nakaz zapłaty z dnia 9 kwietnia 1891 l. 3090 doręcza a pozwanego wzywa, aby albo sam stanął albo kuratorowi potrzebnym dokumentów udzielił lub innego zastępcę sobie wybrał i o tem Sądowi doniósł, bo w przeciwnym razie wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.
Rzeszów, 9 kwietnia 1891.

L. 799 (2913 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Symche Türschwella, że przeciw niemu wniósł Izaak Last pozew o 50 zł, że termin do oozprawy drobiazgowej na 21 maja 1891 wyznaczony został i że dla niego ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. dr. Rebena.

Wzywa się go zatem, ażeby się z ustanowionym dla niego kuratorem porozumiał lub innego zastępcę Sądowi przedstawił.
C. k. Sąd powiatowy.
Tarnobrzeg, 28 stycznia 1891.

L. 5373 (2693 2—3)
Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Leiby Kuppe że na prośbę Nechemii Weissberga wydano przeciw niemu dnia dzisiajszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 130 zł. zpn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adw. dr. Mandyczewskiemu z zastępstwem tutejszego adw. dr. Bardacha z wezwaniem aby w czasie należytych udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informację, lub innego zastępcę sobie obrał i takowych Sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.
Stanisławów, 18 kwietnia 1891.

L. 412 (2546 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Samuela Herscha dw. im. Weissa, że celem doręczenia mu ts. uchwały z dnia 4 sierpnia 1890 l. 6445 którą dozwolono na wpis Nuty Feiła za właściciela połowy realności pod lk. 214 w Jasienicy położonej wyk. hip. l. 435 ks. gr. gminy Jasienica objętej ustanowiono dla niego kuratora w osobie p. Emila Witkiewicza z Brzozowa i temuż kuratorowi rzezoną uchwałę doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzozów, dnia 16 lutego 1891.

L. 7385 (2929 2—3)
Tarnowski Sąd obwodowy uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Naftalego Rozenblütha pozwanego do l. 7385/91 przez firmę H. J. Rozenzweig et. Comp. o zabezpieczenie sumy 200 marek niem., że kuratorem dla niego ustanowiono dr. Szancera adw. któremu środki obrony dostarczyć lub innego pełnomocnika wymienić ma.
Tarnów, dnia 28 kwietnia 1891.

Doniesienia prywatne.

Prawdziwe genewskie zegarki męskie i damskie

bardzo doskonały wyrób i ceny nader niskie poleca zegarmistrz
Karol Hanak
(były pomocnik renom. firmy śp. A. Legadego.)
Lwów, ul. Sobieskiego L. 2.
Reparacye od 50, 75, 90 ct. 2969

Kundmachung

Das Comite des Wolf Kessler'schen Heirats-Ausstattungs Stiftung giebt hiemit bekannt, dass im Jahre 1891 eine Heirats-Ausstattung aus dieser Stiftung an ein armes israelitisches, mit dem Stifter verwandtes Mädchen, im Alter von 15 bis 30 Jahren zu verleihen ist. Die Bewerberinnen haben ihre Gesuche längstens binnen 30 Tagen von der dritten Verlautbarung dieser Kundmachung in der „Gazeta Lwowska“ gerechnet, beim Rabbinat zu Żurawno einzureichen, und folgende Nachweise beizubringen:
1. über ihr Alter, ihren Geburtsort und ihre Zuständigkeit;
2. über ihre Verwandtschaft mit dem Stifter Wolf Kessler;
3. über ihre Armuth;
4. über ihren unbescholtenen Lebenswandel;
5. über ihre allfällige Elternlosigkeit.
Pinkas Horowitz,
Rabbiner in Żurawno.

Nowość!
Piwo pilzneńskie
na miarę z browaru
mieszczańskiego
poleca
KAROL BAYER
we Lwowie
ul. Krakowska l. 11.

2833

Powabne wzory dla osób prywatnych ;
gratis i franco.
Niebawem dotąd książki wzorów dla krawców niefrankowane tylko za złożeniem kwoty 20 zł. która po uskutecznionych zamówieniach od należytości potrąconą zostanie.

materye na ubrania

Peruwien i Doskin dla wysokiego kleru, przepisane materye dla c. k. uniformów urzędniczych także dla weteranów, straży ogniowej, gimnastyków i liberyi.
Sukna dla bilardów i stolików gry, gunie także nieprzemakalne na ubrania na polowania, materye do prania.
Pledy podróżne od zł. 4 do 14.
Kto chce nabyć cenny, wyborny i trwałe towar czysto wełniany a nie tanie szmaty, które z wszystkich stron ofiarowane bywają i zaledwie stać mogą za kosztą roboty krawieckiej niechaj się uda do

Jana Stikarofskyego w Bernie.

Największy skład towarów sukien-nych w Austro-Węgrzech.

W obec mego stale zaopatrzonego składu w wartości 1/2 miliona zł. aw. i w obec mego interesu światowego, rozumie się samo przez się że pozostaje mi wiele resztek materyi. Każdy rozsądnie myślący człowiek pojmie więc, że z takich małych resztek i kuponów niepodobna przysłać wzorów, gdyż przy zamówieniach kilkuset wzorów nie pozostałoby wkrótce wcale nic. — Jest więc czystem szalbierstwem jeżeli pewne firmy mimoto ogłaszają inseraty o resztkach i wzorach kuponowych gdyż w razach takich są odcinki wzorów odjęte od całych sztuk a nie od resztek. Zamiaty podobnego postępowania można więc łatwo pojąć.

Resztki które nie konwenują, zostają wymienione lub zwraca się pieniądze za takowe. — Przy zamówieniach jest koniecznem podać kolor długości i cenę resztek.

Przesyłki tylko za pobraniem, nad 10 zł. franco.

Korespondencya w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, w ruskim i francuskim. 1152

L. 4692 (2984 2—3)

Obwieszczenie.

Dnia 14 maja 1891 odbędzie się w tutejszym Magistracie licytacja celem wydzierżawienia przysługującego gminie miasta Przemyśla prawa poboru kopytkowego przy ośmiu drogach wjazdowych do miasta.

Oferty pisemne należyście ostemplowane, przez oferenta własnoręcznie podpisane i opieczetowane, wnosić można w dniu powyższym na ręce komisji licytacyjnej do godziny 12 w południe.

Wadyum licytacyjne wynosi 650 zł. aw.

Blizsze warunki licytacyjne przejrzeć można codziennie w godzinach urzędowych w biurze sekretarza Magistratu.

Z magistratu miasta.
Przemyśl, dnia 20 kwietnia 1891.

Ogłoszenie 3050

Dnia 15 maja 1891 o godz. 11 przed południem odbędzie się X. zwyczajne

Walne zgromadzenie

podpisanego towarzystwa we własnym biurze.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie likwidatora z czynności za rok 1890 i dyrekcyi za rok 1889.

2. Przedłożenie i zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego z roku 1890 i z roku 1889 i udzielenie absolutoryum.

3. Wniosek o pokrycie straty z roku 1890.

4. Orzeczenie co do ważności wypowiedzeń niektórych wyszczególnić się mających udziałów.

5. Uchwalenie na pozostawienie dotychczasowych członków Dyrekcyi i rady nadzorczej w swych funkcjach aż do ukończenia likwidacyi.

6. Ewentualne wnioski członków.
Sieniawa, dnia 4 maja 1891.

Rada nadzorcza Towarzystwa kredytowego miejskiego w Sieniawie stow. zarejestr. z nieograniczoną poręką w likwidacyi.
Sekretarz Prezes
Clune Leysner. Osias Laufer.

Dla Dam!
NOWOSCI Z KONFEKCYI
 i 1870
MATERYE WELNIANE
 poleca
Magazyn Schajerów
 we Lwowie.

Parasole jedwabne i wełniane,
 Bielizna gotowa damska, męska i dziecienna, chifonowa i płócienna, koszule, kaftaniki i kalessony wełniane i bawełniane, chustki do nosa, kołnierze, manszety, szelki i krawatki w najnowszych fasonach. — Pończoszki, pończochy i skarpetki białe i kolorowe. — Wielki wybór gorsetów kroju francuskiego w różnych kolorach. — Firanki koronkowe w różnych deseniach. — Chustki wełniane „Himalaya“, koronkowe w kolorach — Barchany i flanely kolorowe w najnowszych deseniach. — Barchany białe i pikowe.
 Wyroby włóczkowe: chustki, spodnice, kamizelki, kamazse, pończochy, rękawiczki, kaftaneczki, spodniczki, czapezki i buciki dziecienne poleca
M. BAZZABANA NASTĘPCA
MIKOŁAJ LUDWIG
 Lwów, plac Maryacki L. 8.
 Kalosze damskie, męskie i dziecienne, prawdziwe rossyjskie. 2366

Gospodarz wytrawny, dobrze połączony, w średnim wieku życia, zdrowy, żonaty, uzdolniony teoretycznie, z 25 letnią praktyką ekonomiczno-lasową z różnymi glebami płodozmiatami, chmielarnią, szuka posady zaraz lub 1 czerwca pod przystępnymi warunkami. Łaskawe zgłoszenie do J. K. w Falsztynie. 3041

Firanki do prania
 przyjmuje i takowe pierze ręcznie tak jak w Wiedniu 2981
Józefa Wolska
 Lwów, ul. Krasiczich, 20, drzwi 17.

PREZ Z PRZYPALANIEM 40 LAT POWODZENIA
LINIMENT GENEAU
 Płyn słasty odwracający P. Geneau
 DLA KONI CUGOWYCH I WSZELKICH INNYCH
 Jedyne środkiem zewnętrznym, zastępujący wypalania bez bólu i bez wyluzienia.
 Przyjęty przez najslawniejszych weterynarzy, chowców, ujeżdżaczy; utrzymujących stadniny, etc., etc.
 Szybkie i niezawodne leczenie okularów, strzyczek, zbrocznia i wykrzywienia pęci, nabrzmienia nóg, narośli i guzów na nogach, itp. itp.
 Środek odpróżniający i rozpędzający.
 Bandażowanie ręczne w 3 i 4 minutach, bez wystrzygania sierści. Cena: 6 franków.
 Skład: Apteka **GENEAU**, 275, ulica Saint-Honoré, w Paryżu.
 We LWOŹE: w aptekach pp. Mikolascha Wewiorskiego i Ruckera.

Cec. król. wył. uprzyw.
Ekstrakt orzechowy
 do farbowania siwych włosów
 wynalazku **A. Maczuskiego**, perfumera w Wiedniu, **Kärntnerstrasse 19**
 Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych żupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: blond, szatyn, brunatny i czarny; nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. — Ze wszystkich znanych farb do włosów, ekstrakt orzechowy, jako czysto roślinny, ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających. 3030
 1 flakon ekstraktu orzechowego zł. 3
 1 słoik pomady orzechowej „ 2
 1 flakon olejku orzechowego „ 1
 We Lwowie u Zyg. Ruckera apt., tudzież Leopolda Fausta, ulica Sykstuska 2.

Cenniki wraz z warunkami spłaty dla c. k. urzędników państwowych na
Uniformy i składowe części tychże
 (służące do zupełnego umundurowania) przesyła franko
Uniformanstalt zur „Kriegsmedaille“
Maurycy Tiller'a & Co. c. k. dostawcy nadwornego
 W Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22. 4

Nowe racjonalne postępowanie lecznicze.
 Świadczenia renomowanych lekarzy.
 Nieszkodliwe bez lekarstw.
Wszystkim chorym na nerwy
 poleca się najusilniej wysłać w XXI. wydaniu broszurę 2374
Romana Weissmanna
 o chorobach nerwowych i paraliżach, tychże zapobieżeniu i leczeniu.
 Otrzymaś można bezpłatnie w aptece Leona Rosnera w Krakowie.

Skład kawy
 w najlepszym gatunku Ceylon i amerykańskiej
Artura Kościckiego
 we Lwowie, Chorążczyzna 22.
 Ceny w miejscu: 1 kilo 1 zł. 90 ct. aw.
 na prowincyi: 4³/₄ kilo 9 zł. 60 ct. franko.
 Nie mam weale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają, każdy sam się przekonać może, czy dostanie gdzieindziej po tej cenie taką kawę jak moja co do jakości i smaku.
 Najlepsza kawa palona pół kilo zł. 1 ct. 20.
 1/8 kilo najlepszej herbaty 75 ct. — 1/8 kilo najl. okruców ct. 50. — 1 but. koniaku zł. 2 — 1 butelka starki zł. 1 — 1 but. Coctail amer. zł. 1 do 2.50. 5

Dom Hermann-Lachapele J. BOULET i Sp. Następcy
 31-33 ul. Boinod — PARYŻ
 Krzyż Legii honorowej w r. 1888,
 Cztery medale złote na Powszechnej Wystawie 1889, klasy 49, 50, 52, 64.
MASZYNY NIEUSTANNE do robienia
NAPOJÓW GAZOWYCH
 WODY SELCERSKIEJ, LIMONIADY,
 WODY SODOWEJ,
 WIN MUSUJĄCYCH
 JEDYNE SREBRZONE WEWNĄTRZ.
SYFONY 1266
 wszelkich kształtów i kolorów.
 Te aparaty będą puszczane w ruch na WYSTAWIE w MOSKWI.
 Wysyłka franko szczegółowych prospektów.

Auf Allerhöchsten Befehl Seiner k. und k. Apostolischen Majestät.
 Reich ausgestattete, von der k. k. Lotto-Gefalls-Direction garantierte
XXVII. STAATS-LOTTERIE
 für Civil-Wohlthätigkeits-Zwecke.
3.091 Gewinnste im Gesamtbetrage von 170.000 Gulden,
 und zwar:
 1 Treffer mit 100.000 fl. mit 2 Vor- und 2 Nachtreffern a 500 fl., 1 Treffer mit 15.000 fl., 1 Treffer mit 5.000 fl.
 1 Treffer zu 4000 fl., 1 Treffer zu 3000 fl., 1 Treffer zu 2000 fl., 1 Treffer zu 1000 fl. und 80 Treffer zu 100 fl. im Baaren, endlich Seriegewinnste im Gesamtbetrage von 30.000 fl.
Die Ziehung erfolgt unwiderruflich am 11 Juni 1891.
Ein Los kostet 2 fl. ö. W.
 Die näheren Bestimmungen enthält der Spielplan, welcher mit den Losen bei der Abtheilung für Staats-Lotterien, Stadt, Riemergasse 7, II. Stock, im Jacoberhofs, sowie bei den zahlreichen Absatzorganen unentgeltlich zu bekommen ist.
Die Lose werden portofrei zugesendet. 2373
 Wien, März 1890
Von der k. k. Lotto-Gefalls-Direction.
 Abtheilung der Staats-Lotterie.

PAPIER FAYARD et BLAYN
 Przeszło SZESZCZDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia katarów, reumatyzmu, irytacji piersiowych, boleści, zwichnięć, ran, oparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami odmrożeń. We wszystkich aptekach. (Wymagać własnoręczny podpis.) 5524

Płótna, Chiffony, stołową bieliznę, gotową bieliznę damską, męską i dla dzieci. — Najnowsze specyjalności w bieliznie damskiej i męskiej, — Wielki wybór nowości w bieliznie pościelowej. — Najnowsze wyroby nakryć stołowych. Specyjalności w damskich i męskich chustkach do nosa. — Największy wybór pończoch, skarpetek, pończoszek dzieciennych oraz wszelkich wyrobów trykotowych. — Najnowsze fasony kołnierzy, mankiet, krawatów i t. p. poleca
zakład do wyrobu wypraw ślubnych
M. Beyera i Spółki
 Lwów, ul. Karola Ludwika L. 1. 2920

Krajowy Skład publiczny w Krakowie. 3032

Obrót w miesiącu 1 kwietnia 1891 r.

I. Zboża

a) krajowego:	Zapaz z dniem 1 kwietnia 1891	1017337 kłgr.	w ubez. wartości zł.	79738
	Weszło w kwietniu 1891	792029	"	71906
	Razem	1809366	"	151644
	Wydano w kwietniu 1891	647022	"	54782
	Z dn. 30 kwietnia 1891 pozostaje	1162344	"	96862
b) transitowego:	Zapaz z dniem 1 kwietnia 1891	655307	"	50071
	Weszło w kwietniu 1891	282031	"	22974
	Razem	937338	"	73045
	Wydano w kwietniu 1891	559864	"	43234
	Z dn. 30 kwietnia 1891 pozostaje	377474	"	29811
	Ogólny zapaz z dn. 30 kwietnia wynosi	1539818	"	126673

II. Spirytusu.

	Zapaz z dniem 1 kwietnia 1891	353070.85 hktl.	"	63547
	Weszło w kwietniu 1891	36871.87	"	6642
	Razem	389942.72	"	70189
	Wydane w kwietniu 1891	—	"	—
	Z dn. 30 kwietnia 1891 pozostaje	389942.72	"	70189

Poświadczenia składowe.

I. Na zboże

Obrót w miesiącu 1 kwietnia 1891.

a) krajowe:	Stan z dniem 1 kwietnia 1891	18 sztuk 18 na 221075 kłgr.	w ubezpieczonej wartości zł.	16458
	Wydano w kwietniu 1891	29	"	24718
	Razem	47	"	41176
	Zwrócono w kwietniu 1891	4	"	3490
	Pozostaje	43	"	37686
b) transitowe	Stan z dniem 1 kwietnia 1891	9	"	7115
	Wydano w kwietniu 1891	1	"	875
	Razem	10	"	7990
	Zwrócono w kwietniu 1891	5	"	3465
	Pozostaje	5	"	4525
	Z dniem 30 kwietnia pozostaje w obiegu	48	"	42211

II. Na spirytus. Stan z dniem 1 kwietnia 1891

	Wydano w kwietniu 1891	16	"	28800
	Razem	5	"	7524
	Zwrócono w kwietniu 1891	21	"	36324
	Z dniem 30 kwietnia pozostaje w obiegu	21	"	36324

Kraków, dnia 30 kwietnia 1891.
 Publiczny Skład krajowy w Krakowie.

L. 122. 2236
C. k. uprz. Galic. akcyjny Bank hipoteczny.
 (Wykaz w myśl §. 75 statutów).
 Z dniem 31 marca 1891 roku było w obiegu:
 Zł. 13,444.400 — 5% listów hipotecznych,
 „ 12,695.400 — 5% listów hipot. premiovanych,
 „ 4,456.500 — 4¹/₂% listów hipotecznych.
 „ 30,596.300 . łącznie,
 „ 2,294.650 — asygnacyj kasowych.
Lwów, dnia 1 kwietnia 1891.
Dyrekcya.
 Przedruk nie będzie płacony.

Zdrowisko solankowo-borowinowe
i
Zakład wodoleczniczy
MORSZYN

otwarty od 1. maja.
Ceny do 15 czerwca niższe.
Poczta i telegraf w miejscu.
Bliższych objaśnień udziela
Dr. A. Medvey.

OSTATNI WYNALEZEK
NAJDELIKATNIEJSZE
MYDŁO IXORA
ED. PINAUD

37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37
PARIS

Mydło Ixora nie tylko się zaleca
wykwintnym i trwałym zapachem ale
nadto posiada szczęśliwą własność
spędzania zmarszczek.

Lagodzi i bieli powłokę ciała i na-
daje jej połysk młodzieńczy. Bez
przesady utrzymujemy, że mydło to
nie posiada równego sobie.

BULION

z dziczyzny i drobiu kilo po 5 zł., pół kilo
zł. 2.50 wysyła franko 2940

Felicja Seidler
w Krynicy.

**Pierścionki zaręczynowe,
Pobrączki ślubne, kompletne
wyprawy weselne**

oraz wszelkie 5588
biżuterie ze złota i srebra
poleca po najprzystępniejszych cenach
JAN JARZYNA
jubiler i złotnik,
we Lwowie, hotel Europejski, pl. Maryacki

ZAKOPANE

Zakład wodoleczniczy na Klemensówce w Zakopa-
nem, istniejący od lat 12, z każdym prawie rokiem
powiększa liczbę ubikacji i uzupełnia urządzenia,
jak tego wymaga postęp nauki higieny i terapii,
i względ na wygodę gości kuracyjnych. Wody źró-
dlanej dostarcza obficie własny wodociąg Klemen-
sówki, umeblowanie pokoi przyzwoite, łożka z ma-
teracami i sprężynami, kuchnia w własnym zarzą-
dzie odpowiada wszelkim wymogom. — Srodkami lecz-
nicze: hydroterapia, gimnastyka lecznicza z orto-
pedya, mięsienie, elektroterapia i hipnoza.

Ceny za kąpiele, stół i mieszkanie razem od
3 do 5 zł. dziennie od osoby wedle wyboru pokoju.
Do 15 czerwca o 10 proc. zmniejszone. 2865

Kierujący lekarz i właściciel zakładu
Dr. Wenanty Piasecki.

Do wyboru
1000 parasolek,
rękawiczki glase i jedwabne
perfumerya z najlepszych fa-
bryk, największy wybór za-
bawek dla dzieci

poleca magazyn
Henryka Müllera
Lwów, Halicka. 2971

PARASOLKI

w najnowszym guście i wielkim wyborze polecają najtaniej

Dziewoński i Gigiel

we Lwowie, ul. Halicka L. 6.

Polecają również po cenach możliwie najniższych
perfumy, mydełka, prawdziwą wodę kolońską, pudry i wszelkie przybory
toaletowe. Wielki wybór haftów zaczętych i wykończonych, potrzeby do
krawieczyzny i wiele nowości do robót damskich.

2949

Częściowa wysprzedaż.

Zakupiwszy wielkie zapasy z fabryk zagranicznych najrozmaitsze 2682

biżuterie złote i srebrne

najnowszych i najpiękniejszych fasonów, jak: kółczyki, broszki,
bransolety, łańcuszki, sygnety, pierścionki, medalioniki, także zegarki
męskie i damskie złote i srebrne, jakoteż w nowym guście srebro
stołowe, tace, kubki, vinaigrier, lichtarze, cukiernice, biurowe (srebrne)
rekwizyta: podstawki, kałamarze itd. także zegary antyki z brązu
i wiele innych przedmiotów, sprzedaje takowe o 10, 20, 30 i 40 proc.
niżej cen fabrycznych.

Magazyn jubilersko-zegarmistrzowski

J. DĄBROWSKI

we Lwowie, ul. Halicka L. 17.

Prawdziwe brylantowe kółczyki
„Ocasion“ w rozmaitych cenach.

Zegarki złote kluczykiem do nakre-
cania od 12 zł. i wyżej.

I W O N I C Z

Zakład zdrojowo-kąpielowy

szezawy alkal. słone, jod i brom zawierające,

skuteczne w chorobach skrofulicznych i ich złośliwych następstwach, w chorobach
skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie, niezbytach błon śluzowych, zapaleniach
stawów i okostnej, oraz w rozlicznych chorobach kobiecych.

Kąpiele mineralne, wzbogacone nowo odkrytym w głębi 371 mtr. źródłem słono-jodowym
o niewyczerpanej obfitości, kąpiele borowinowe, tuszowe i basenowe.

Mleko, żółtyca, inhalatoryum.

Znakomita stacja klimatyczno-lecznicza.

Institut leczniczo-pedagogiczny dla chłopców pod kierunkiem prof. gimn. lwowskiego dr.
Waigla i lekarza zakładowego.

Pora kąpielowa podzielona na trzy sezony od 20 maja do końca września. Mieszkania w
pierwszym i ostatnim sezonie tańsze

Rady lekarskiej udzielają dr. Klemens Dębicki lekarz zakładowy i dr. Kazimierz Kaden.
Składy wód mineralnych, soli i żug na kąpiele domowe we wszystkich aptekach i han-
dlaach wód w kraju i zagranicą.

Prospekta rozsyła opłatnie Dyrekcya.

2765



Tylko na krótki czas
przybywa do Lwowa słynna na cały świat
Karola Hagenbecka
KARAWANA

Synagalezów i Tamilów
mieszkańców wyspy Ceylon,

składająca się z 38 osób: mężczyzn, kobiet i dzieci, oraz używanych
przez tychże do jazdy i zaprzęgu 4 olbrzymich słońi i 7 zebów.

Pierwszy występ będzie miał miejsce we wtorek dnia 12 maja b. r. przy ulicy
Zygmuntowskiej l. 1 naprzeciw ogródku pojezuickiego.

(Lwów, Impresa)

3650

LUBIEN

Zakład kąpielowy wód siarczanych

w pobliżu Lwowa i stacyj kolejowych w Gródku i Szczercu położony
otwartym zostaje dnia 20 maja.

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa pomiędzy
Lwowem a Lubieniem po 75 ct., wózkami z Gródka po 40 ct. od osoby.

Lekarz zakładu dr. Z. Rieger radca zdrowia.
Kąpiele siarczane-mułowe

Ezienki z wannami porcelanowymi i terasą, także posadzki. Kąpiele siarczane-mułowe
parą ogrzewane. Leczenie elektrycznością i masaż (maser i maserka fachowo uzdolnieni).

Nowości! Przyrząd rozpylający wodę słarszaną do leczenia chorób nosa, gardła
i płuc, niewylaczające gruźlicy. Kąpiele zimne rzeźne.

Pomieszkania z urządzeniem i pościelą (materace sprężynowe) w cenie od 50 ct. do 1.20
dziennie. Pewna liczba mieszkań do opalania.

W sezonie pierwszym od 20 maja do 20 czerwca i w trzecim od 20 sierpnia, ceny mie-
szkań o 20 proc. tańsze. W tymże czasie doznają opustu ubodzy chorzy opatrzeni w świadectwa
c. k. starostwa potwierdzone.

Fiskier zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy.
Obszerny wzorowo utrzymany park, cienisto świerkowe chodniki. Kaplica z codz. Mszą św.

Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie Dyrekcya zakładu.

2795

Mydło Królewskie

Thridace



Mydło

Veloutine

NIEPORÓWNIANIE WIŻSZE NAD WSZELKIE INNE MYDŁA

VIOLET

poświadczone przez znakomości lekarskie i uznane
za najlepsze przez użycie od pół wieku.

MYDŁA te mają własność nadawania powłoce ciała

BIAŁOŚCI, JEDRNOŚCI I DELIKATNOŚCI

Wyroby Perfumeryjne domu

VIOLET

Fabrykant perfum 39, Boulevard des Italiens w Paryżu.

Dostać można w głównych miastach całego świata.

UNIKAĆ FALSZERSTW

Magazyn nowości na suknie damskie

Wilhelma Sydora

we Lwowie, plac Maryacki L. 4

poleca na sezon wiosenny i letni

wielki wybór najnowszych materiałów wełnianych, Fulary jedwabne (ory-
ginalne francuskie), Voil de Leine (batyst wełniany) w największym wyborze,
Satyny, batysty, musliny, lewentyny, płócienna z pierwszorzędnych fabryk alzac-
kich, o prawdziwych kolorach, dobre do prania.

Magazyn przyjmuje także suknie damskie do wykonania podług ostatnich
wzorów paryskich.

Próbki franko. — Ceny stałe najniższe.

1942

Dom bankowy i kantor wymiany

M. KLARFELD

we Lwowie, przy ulicy Hetmańskiej l. 6,

kupuje i sprzedaje

2203

wszelkie papiery wartościowe i monety

po kursie dziennym bez dotarczenia prowizji.

Przyjmuje także zlecenia dla giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wszelkie papiery wartościowe wylosowane, tudzież płatne kupony, przyjmuje
za gotówkę bez wszelkiego potrącenia.

Zlecenia z prowincyi uskuteczniają się odwrotną pocztą

Wielki wybór krajowych płó-
cien wszelkiego rodzaju sur-
wych i apretowanych. — Ceny
bardzo umiarkowane,

Wyroby
krajowe
korczyńskie.

Najtansza i najlepsza bieli-
zna stołowa, chustki do nosa,
ręczniki do nacierania, ręczniki
zwykłe, ściereczki itp.

Centralny skład płócien korczyńskich

Pierwszego galicyjskiego Towarzystwa

dla kraj. przemysłu tkackiego

Lwów, plac Maryacki l. 1 „pod Prządką“.

Czysto lniane dreliszki libe-
ryjne, dyma, segeltuch, płó-
cienka, zefiry i oxfordy od 30
do 50 ct. za meter.

Próbki icenniki
gratis
i franko.
2803

Zamówienia na wyprawy, o-
raz na wszelką bieliznę męską
i damską przyjmuje się i wyko-
nywa z wszelką starannością.